Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 264 (1690) ROK VI

WARSZAWA — WTOREK 22 WRZEŚNIA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Biblioteka
Główna
w Sopocie

Komunikat radziecko-koreański o rokowaniach między Rządem Radzieckim a Delegacją Rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W dniach od 11 do 19 września br. odbyły się w Moskwie rokowania między rządem radzieckim, a delegacją rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej uczestniczyli w rokowaniach:

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, Pierwszy Sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Obrony ZSRR N. A. Bułganin, Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Handlu ZSRR A. I. Mikojan, Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania M. Z. Saburow, Zastępca Ministra Handlu Zagranicznego S. A Borisow, Ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew, Przedstawiciel Handlowy ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej P. I. Sakun.

Ze strony koreańskiej uczestniczyli w rokowaniach:

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen, Zastępczyni Przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Ten Ir Len, Minister Spraw Zagranicznych Nam Ir, Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Ten Diun Thak, Minister Kolei Kim He Il, Ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lim He.

W rokowaniach brał również udział Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Weń-tiań.

W toku rokowań omówiono zagadnienia, interesujące obie strony i dotyczące dalszego rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, jak również kwestie, związane z pokojowym uregulowaniem spraw w Korei. Osiągnięto całkowite zrozumienie wzajemne co do tego, że istniejące stosunki przyjaźni i współpracy między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną odpowiadają interesom narodów obu krajów i służą sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie. Strony doszły jednomyślnie do wniosku, że osiągnięcie rozejmu w Korei stworzyło warunki, ułatwiające pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej na zasadzie zjednoczenia narodowego Korei i udzielenia samemu narodowi koreańskiemu możności rozstrzygnięcia sprawy ustroju państwowego Korei.

Rząd ZSRR i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraziły gotowość współpracy w tym celu ze wszystkimi zainteresowanymi państwami.

Szczególną uwagę poświęcono sprawom związanym z pomocą ekonomiczną Związku Radzieckiego dla narodu koreańskiego, który poniósł wielkie ofiary w czasie wojny o swą niezależność i wolność.

W toku rokowań omówiono kwestie dotyczące wykorzystania jednego miliarda rubli, jakie rząd radziecki wyasygnował nieodpłatnie na odbudowę zniszczonej w wyniku wojny gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Osiągnięto porozumienie co do tego, że wskazane wyżej środki zostaną wykorzystane dla odbudowy wielkiej elektrowni wodnej Supun nad rzeką Jaluczian; dla odbudowy i budowy zakładów hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych wśród których znajdują się takie wielkie zakłady przemysłowe, jak fabryki metalurgiczne w Czondin i Kimczak, zakłady metali kolorowych w Nampho; dla odbudowy i budowy fabryk przemysłu chemicznego i cementowego, wśród których znajdują się takie wielkie zakłady przemysłowe jak fabryka nawozów mineralnych dla potrzeb rolnictwa — w Hynnam, fabryka cementu w Synhori; dla budowy fabryk przemysłu włókienniczego i spożywczego, w tej liczbie wielkiego kombinatu włókienniczego, przędzalni i tkalni jedwabiu, kombinatu mięsnego, fabryk konserw rybnych.

Związek Radziecki udzielać będzie pomocy w odbudowie i budowie zakładów przemysłowych drogą opracowywania projektów przez organizacje radzieckie, dostaw urządzeń i materiałów, udzielania pomocy technicznej w procesie odbudowy i budownictwa oraz przekazywania licencji i dokumentacji technicznej dla zorganizowania produkcji we wspomnianych przedsiębiorstwach, jak również w drodze szkolenia krajowych kadr koreańskich dla tych przedsiębiorstw.

Podczas rokowań osiągnięto też porozumienie w sprawie dostaw ze Związku Radzieckiego urządzeń i materiałów dla odbudowy transportu kolejowego i łączności oraz dostaw — ważnych dla rozwoju rolnictwa maszyn rolniczych, narzędzi, nawozów sztucznych, zarodowych zwierząt gospodarskich, koni, jak również statków rybackich, maszyn, urządzeń i materiałów dla odbudowy gospodarki mieszkaniowo-komunalnej, szpitali i szkół.

Przewidziane są również dostawy towarów konsumcyjnych ze Związku Radzieckiego dla ludności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Biorąc pod uwagę fakt, że wykonanie nie cierpiących zwłoki zadań w dziedzinie rozbudowy gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej musi pociągnąć za sobą wielkie wydatki, rząd radziecki odroczył termin spłaty przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wszystkich kredytów udzielonych dawniej przez Związek Radziecki i przyznał nowe, bardziej ulgowe warunki ich amortyzacji.

Rokowania toczyły się w atmosferze serdeczności i całkowitego zrozumienia wagi dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo Demokratyczną.

Obiad u G. M. Malenkowa na cześć Delegacji Rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

19 września br. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G M. Malenkow wydał obiad na cześć delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ze strony koreańskiej na obiedzie obecni byli: Przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir Sen, zastępczyni przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, wicepremier Ten Ir Len, minister spraw zagranicznych Nam Ir, przewodniczący państwowej komisji planowania Ten Diun Thak, minister kolei Kim He Il, minister kultury i propagandy Ho Den Suk, wiceminister przemysłu ciężkiego Kim Hen Kuk, wiceminister łączności Sin Czon Thek i ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lim He.

Na obiedzie obecny był także ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Czan Weń-tiań

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, M. A. Susłow, P. K. Ponomarenko, I. F Tewosjan, S. N. Krugłow, A. N. Kosygin, W. A. Małyszew, S. M Tichomirow, I. A. Benediktow, S. A. Akopow, P. A. Judin, W P. Zotow, M. A. Jasnow, marszałek Związku Radzieckiego A M. Wasilewski, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A A. Gromyko, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR S. A. Borisow, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew, przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich N. W. Popowa, marszałek lotnictwa P. F. Żygariew, marszałek artylerii M. I. Niedielin, generał armii M. S. Malinin, admirał N. J. Basistyj, przedstawiciel handlowy ZSRR w KRL-D P. I. Sakun, kierownik odpowiedzialny TASS N. G. Palgunow, naczelnik wydziału inwestycyjnego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR P. S. Iwanow, naczelnik wydziału dalekowschodniego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR N. T. Fedorenko, szef protokołu MSZ ZSRR D. A. Żukow, zastępca naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR M. I. Sładkowski.

Obiad upłynął w serdecznej i przyjaznej atmosferze. G. M Malenkow i Kim Ir Sen wygłosili przemówienia.

Włókniarze i metalowcy podejmują inicjatywę majstra M. Morawskiego

(f) Inicjatywę Mariana Morawskiego, mistrza Zakładów Przemysłu Bawełnianego im Marchlewskiego w Łodzi, o współzawodnictwo pod hasłem „Ani jednego robotnika nie wykonującego norm w moim zespole“ podejmują coraz liczniejsi mistrzowie w różnych zakładach całego kraju.

„Po zapoznaniu się z apelem towarzysza Morawskiego z Łodzi — napisał Józef Łysoń, majster tkacki ZPB im. II Armii WP — postanowiłem troszczyć się jeszcze bardziej o robotników pracujących w moim zespole. Będę dbał o sprawne przeprowadzanie bieżących reperacji, będę doszkalał swoich tkaczy metodą Kowalowa. Zobowiązuję się: ani jednego robotnika w moim zespole nie wykonującego norm. Wzywam do współzawodnictwa majstra Walentego Pola“.

Majster Łysoń zobowiązanie to podjął po zanalizowaniu sytuacji w swoim zespole, w którym poziom umiejętności poszczególnych tkaczy nie jest jednakowy. Np. obok tkacza Zenona Zielonki, systematycznie wykonującego swoją normę. zaledwie 80 procent zadań uzyskują: Irena Kadlec i Bronisław Rizner. Tymi tkaczami postanowił Józef Łysoń szczególnie troskliwie zająć się, podejmując zobowiązanie.

Do współzawodnictwa pod hasłem rzuconym przez M Morawskiego w ciągu kilku dni przystąpiło 13 majstrów tkalni ZPB im. II Armii WP.

Apel Mariana Morawskiego znalazł również szeroki odzew w wydziałach: obróbki mechanicznej, konstrukcyjnym, montażowym i narzędziowni Gliwickich Zakładów Budowy Urządzeń Technicznych. Hubert Ogiński, kierownik wydziału obróbki mechanicznej, podjął energiczną walkę o wyrównanie poziomu pracy swojej załogi. Ogiński skoncentrował uwagę na doszkalaniu przywarsztatowym tokarzy. Przed podjęciem nowej pracy przegląda z nimi rysunki, daje dokładne wskazówki fachowe i przez pierwsze godziny szczególnie uważnie kontroluje wyniki. Niezależnie od tego, przed i po pracy omawia z załogą znaczenie nowej formy współzawodnictwa i jej wpływ na rytmiczną pracę całego zakładu. Toteż już po kilku dniach zanotowano wyraźną poprawę Zadania dzienne wykonywane są bardziej rytmicznie, a niejednokrotnie — zgodnie z zobowiązaniem kierownika wydziału — nawet przekraczane

(PAP)

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

G. M. MALENKOWA

podczas obiadu na Kremlu 19 września 1953 roku

Wielce Szanowny Premierze, Wielce Szanowni Członkowie Delegacji Rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej!

Witam Was tu, w Moskwie, a w Waszych osobach witam bohaterski naród koreański, który obronił swą ziemię ojczystą przed zakusami interwentów. Wraz z całą postępową ludzkością ludzie radzieccy żywią dla narodu koreańskiego uczucia głębokiej przyjaźni

Słowo Koreańczyk stało się dzisiaj symbolem wielkości i mocy ducha narodowego, symbolem szlachetnej i ofiarnej służby sprawie pokoju i niezawisłości ojczyzny.

Sławny naród koreański wniósł nową, chlubną kartę do dziejów walki wyzwoleńczej. Karta ta uczy nas, że nie ma w świecie siły, mogącej złamać naród, który ujął los swego kraju we własne ręce.

Z dwóch źródeł czerpali patrioci koreańscy wolę zwycięstwa, męstwo i bohaterstwo w walce: z poczucia głębokiej słuszności swej sprawy i z niebywałej solidarności całej postępowej ludzkości z narodem koreańskim.

Nieśmiertelny czyn chińskich ochotników ludowych był świadectwem nienaruszalności więzów łączących narody Azji Jest to znak nowej epoki, która nastąpiła na Wschodzie, jest to dowód ożywiającej ludy Azji zdecydowanej woli zdobycia i obrony wolności narodowej i niezawisłości, niedopuszczenia do tego, by Azja stała się ogniskiem nowej wojny światowej.

Narody miłujące pokój z wdzięcznością i uznaniem oceniają historyczną zasługę narodu koreańskiego i chińskich ochotników ludowych, którzy obronili sprawę pokoju na Wschodzie i w niemałym stopniu ostudzili zapędy agresorów dążących do rozpętania nowej wojny światowej. Swą bohaterską walką na polach Korei, sławni patrioci koreańscy i chińscy zadali niezmiernie dotkliwy cios daleko idącym planom sił reakcji, zmierzającym do zdławienia postępowego ruchu ludów Azji i strefy Oceanu Spokojnego na drodze do wolności narodowej i niezawisłości.

Agresywne koła nie mają zamiaru liczyć się z bezspornym faktem, że odchodzi już w przeszłość stara Azja, której udziałem był beznadziejny ucisk, i której narody były ujarzmione przez siły obce Koła te chciałyby powstrzymać, udaremnić ten wielki proces odrodzenia narodów Wschodu, który stanowi jedną z najważniejszych cech naszej epoki i otwiera porywające perspektywy dalszego rozwoju całej współczesnej cywilizacji.

Czyż można dziś znaleźć takiego Amerykanina, któremu przyszłoby do głowy twierdzenie, że decyzja trzynastu kolonii północno-amerykańskich położenia kresu swej zależności kolonialnej i utworzenia Stanów Zjednoczonych Ameryki, powzięta przed z górą 175 laty, nie była aktem postępu historycznego? Czyż można znaleźć dziś takiego Amerykanina, który próbowałby twierdzić, że Deklaracja Niepodległości ma charakter bezprawny, ponieważ proklamowała, jako oczywistą prawdę, prawo narodu do tworzenia władzy na takich zasadach i w takiej formie, „które uznane zostaną za najodpowiedniejsze do zapewnienia mu bezpieczeństwa i szczęścia“? Rzecz jasna, że nie można Dlaczego więc w takim razie wpływowe koła amerykańskie brutalnie ingerują w sprawy wewnętrzne państw wschodnich, dlaczego stosują blokadę i prowokują przeciwko nim wojnę, gdy narody tych państw obierają sobie formy rządów, które nie są na rękę politykom Waszyngtonu?

Mamy tu widocznie do czynienia z nader swoistą filozofią: to, co należało się Amerykanom jeszcze w końcu XVIII stulecia, nie należy się Chińczykom, Hindusom, Koreańczykom, Indonezyjczykom nawet w drugiej połowie XX stulecia. Ależ to stara śpiewka rasizmu; to próba uprawiania polityki, będącej wyzwaniem dla sprawy historycznego postępu narodów. I jeśli niektórzy działacze amerykańscy pozwalają sobie przy tym stroić się w szatę przeciwników „starej polityki kolonialnej“, to trzeba przyznać, że ich nowa polityka kolonialna pozostawia za sobą daleko w tyle wszystkie znane dotychczas przykłady ekspansji, że ma charakter agresywny i zmierza do tego, by zmienić gruntownie podział świata na korzyść Stanów Zjednoczonych

Najwyższy już czas zrozumieć, że historia rozwija się nie według recept tych, którzy by chcieli ją zakonserwować, którzy chcieliby powstrzymać ruch narodów na drodze postępu, narzucić przyszłemu pokoleniu dzień wczorajszy. Jedynie ludzie nie zdający sobie sprawy z tego, co się dzieje w świecie, mogą sprowadzać swoją politykę zagraniczną w krajach Wschodu do popierania tych właśnie jednostek i grup, które uosabiają wszystko, co najbardziej wsteczne, najbardziej sprzedajne i przegniłe. Jedynie ludzie dążący świadomie do sztucznego skomplikowania sytuacji na Wschodzie, mogą pozwolić sobie na to, by lekceważyć wielki naród chiński, a stawiać na wyrzutki antynarodowe w rodzaju kliki czangkaiszekowskiej.

Tego rodzaju polityka jest polityką krótkowzroczną. Nie wolno ignorować zasadniczych zmian, które zaszły w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego, a które wyciskają swe piętno na powojennym życiu przeszło miliarda ludzi zamieszkujących te obszary. Zawarcie rozejmu w Korei stanowi bezwzględnie niezmiernie doniosły etap walki wszystkich sił miłujących pokój przeciwko siłom agresji i awantur międzynarodowych. Zawarcie rozejmu dowiodło naocznie, że siły miłujące pokój mogą wywalczyć należyte rozwiązanie ostrych problemów międzynarodowych, jeżeli okażą wytrwałość i nieugiętość.

Byłoby jednak rzeczą niewybaczalną, gdybyśmy stracili z oczu nowe knowania agresywnych sił na Wschodzie. Cel tych knowań jest zupełnie oczywisty: zerwać rozejm w Korei, zaostrzyć sytuację w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego

Niedawno, jak wiadomo, sekretarz stanu USA i Li Syn Man podpisali układ, który przewiduje, że Stany Zjednoczone uzyskują „na czas nieokreślony“ prawo rozmieszczenia swych lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych „na terytorium republiki koreańskiej lub w pobliżu tego terytorium“. Innymi słowy, jeśli dotychczas pobyt amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Korei południowej motywowany był wojną, to obecnie będzie motywowany tzw. układem o bezpieczeństwie wzajemnym Istota rzeczy nie ulega jednak zmianie: zamierza się nadal utrzymać Koreę południową jako bazę wypadową USA, co sprzeczne jest, rzecz jasna, z wymogami ostatecznego, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i umocnienia bezpieczeństwa w Azji.

Należy też dodać, że stanowisko kół rządzących Stanów Zjednoczonych w sprawie składu i charakteru pracy konferencji politycznej, której zwołanie przewiduje układ o rozejmie w Korei, wywołuje słuszne potępienie ze strony sił miłujących pokój W wyniku tego stanowiska pozostały za burtą konferencji Indie, jak również niektóre inne państwa wschodnie, których udział w konferencji nie może być kwestionowany.

Wszystko to nie świadczy bynajmniej o dążeniu kół rządzących USA do umocnienia rozejmu w Korei i do uczynienia dalszego kroku w kierunku ostatecznego, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej

Tym większa odpowiedzialność spada na wszystkie siły miłujące pokój. Mogą one i powinny przekształcić rozejm w Korei w punkt wyjściowy nowych wysiłków zmierzających do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego na całym świecie, w tym również na Wschodzie.

Obiektywne warunki pozwalają przodującym społecznym siłom Wschodu na przekształcenie Azji w twierdzę pokoju i należy z głębi serca życzyć wszystkim narodom Azji powodzenia w realizacji tego szlachetnego zadania.

Spośród tych obiektywnych warunków niezmiernie doniosłe znaczenie ma ciężar gatunkowy Chińskiej Republiki Ludowej na arenie międzynarodowej i jej polityka. Przez wiele dziesiątków lat walka grup imperialistycznych o panowanie w Chinach wywoływała szczególne napięcie w stosunkach międzynarodowych na Wschodzie

Chińska Republika Ludowa występuje obecnie w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego jako potężny czynnik stabilizujący. Dlatego właśnie wściekają się mistrzowie agresji, że Chiny przestały być raz na zawsze obiektem ich gry i wyzysku, że zdobyły one suwerenność nie tylko formalnie, lecz i faktycznie, że występują na arenie międzynarodowej nie w roli statysty, lecz prowadzą swą własną, niezawisłą i samodzielną politykę. Powstało na świecie nowe wielkie mocarstwo, które wraz ze wszystkimi siłami miłującymi pokój, broni sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest to zaiste niezmiernie doniosły, historyczny wynik rozwoju życia międzynarodowego w ciągu ostatnich dziesięcioleci, wynik, który oświetla nie tylko przebytą drogę, lecz i dalsze perspektywy.

Tymczasem niektóre koła uprawiają wobec Chin politykę agresji i usiłują urzeczywistnić izolację Chińskiej Republiki Ludowej. Jasne jest, że w obecnej sytuacji międzynarodowej wszelkie rachuby na możliwość jakiejś „izolacji“ Chińskiej Republiki Ludowej oznaczają jedynie reakcyjną utopię ludzi, którzy oderwali się od życia i zatracili wszelkie poczucie rzeczywistości. Czy nie czas już złożyć do lamusa taką politykę, która, wbrew zdrowemu rozsądkowi i wymogom nieuchronności historycznej, wychodzi z założenia, że można rzekomo obecnie bez wielkich Chin rozwiązywać doniosłe zagadnienia dotyczące zapewnienia pokoju między narodami.

Niewzruszona przyjaźń między miłującym pokój Związkiem Radzieckim a między miłującą pokój Chińską Republiką Ludową stanowi potężną ostoję pokoju. Oto dlaczego przyjaźń tę witają z zadowoleniem wszystkie narody, uważając ją za jeden z najdonioślejszych warunków utrwalenia pokoju między narodami.

Rozwijając się pod znakiem pokoju i utrwalenia bezpieczeństwa na Wschodzie wszystkie kraje Azji i strefy Oceanu Spokojnego uzyskałyby wyjątkowe możliwości rozszerzania pokojowych stosunków ekonomicznych zarówno między sobą, jak i z innymi obszarami świata Stworzyłoby to z kolei nieodzowne warunki nowego podejścia do rozwiązania sprawy konstruktywnej i skutecznej pomocy krajom Azji ze strony wielu państw.

Drodzy Przyjaciele! Pozwólcie, że za Waszym pośrednictwem przekażę bohaterskiemu narodowi koreańskiemu wyrazy serdecznych, przyjacielskich uczuć wszystkich ludzi radzieckich. Przyjaźń między naszymi narodami opiera się na trwałej podstawie wzajemnego poszanowania suwerenności i niezawisłości naszych krajów, na podstawie wzajemnej gotowości służenia sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Znaczy to, że ta przyjaźń ma wszelkie dane do dalszego zacieśnienia i rozwoju.

Narody Związku Radzieckiego cieszą się z tego, że niewzruszona przyjaźń łączy również naród koreański z wielkim narodem chińskim. Bohaterscy synowie narodu chińskiego scementowali tę przyjaźń własną krwią, przelaną na ziemi koreańskiej w imię triumfu prawdy, w imię wolności i niezawisłości narodu koreańskiego. Niechaj więc żyje i rozkwita wiecznie sławna przyjaźń narodów Chin i Korei. Koreańska Republika Ludowo Demokratyczna ucieleśnia najgorętsze nadzieje narodu koreańskiego, który dąży do przywrócenia swej jedności narodowej, do pokoju i postępu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że już w najbliższej przyszłości Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna osiągnie wielkie sukcesy na polu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki i kultury kraju oraz podniesienia dobrobytu swej ludności.

Związek Radziecki dopomoże ze wszech miar Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w zabliźnieniu ran zadanych jej przez interwentów.

W ciężkich bojach z interwentami masy ludowe Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej zademonstrowały przed całym światem swą ogromną zwartość i jedność, u której podstaw leży historyczna zdobycz koreańskiego ludu pracującego — sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Niechaj nasi bracia koreańscy nadal strzegą jak źrenicy oka tego świętego sojuszu i troszczą się nieustannie o jak największe umocnienie go.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że Kraj Porannej Świeżości, jak nazywa się Koreę, uzyska wkrótce całkowity pokój i wkroczy na drogę wszechstronnego rozwoju.

Wznoszę toast za niewzruszoną przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Koreą, za bohaterski naród koreański, za ostateczne pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej i przywrócenie jedności narodowej koreańskiego narodu, na cześć Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i za Wasze zdrowie — Towarzyszu Premierze.

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów KRL-D

KIM IR SENA

podczas obiadu na Kremlu 19 września 1953 roku

Wielce Szanowny Przewodniczący Towarzyszu Malenkow!

Drodzy Towarzysze!

W imieniu delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej pragnę podziękować serdecznie za pełną przyjaźni gościnność okazaną nam przez rząd radziecki, naród radziecki oraz kierowników partii i rządu Związku Radzieckiego, a zwłaszcza za szczególną troskliwość o naszą delegację okazaną osobiście przez Szanownego Georgia Maksymilianowicza Malenkowa podczas naszego pobytu w Moskwie. Dzięki temu delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w przyjaznej atmosferze wykonała z powodzeniem swą misję.

Wielki Związek Radziecki wyzwolił nasz naród spod długoletniego panowania imperializmu japońskiego, stworzył w Korei północnej wszystkie warunki dla ustanowienia władzy ludowej, zapewnił realizację przeobrażeń demokratycznych oraz udzielał naszemu narodowi ogromnej pomocy materialnej i technicznej w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, zniszczonej przez imperialistów japońskich.

Wszechstronna pomoc udzielona przez Związek Radziecki narodowi koreańskiemu, w myśl układu o współpracy gospodarczej i kulturalnej zawartego między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Radzieckim w 1949 roku, miała decydujące znaczenie dla dalszego demokratycznego rozwoju kraju.

Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnej pracy naszego narodu w Korei północnej po wyzwoleniu podniosła się szybko stopa życiowa i poziom kulturalny ludności oraz stworzona została potężna baza demokratyczna dla pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny.

Zbrojna napaść imperialistów amerykańskich oraz ich sługusów z kliki Li Syn Mana na naszą Republikę wywołała w naszym narodzie powszechne oburzenie i nienawiść do agresorów. Naród nasz, który z bronią w ręku powstał jak jeden mąż do walki o wolność i niezawisłość swej ojczyzny i w obronie ustroju ludowo demokratycznego, przejawił wraz z chińskimi ochotnikami ludowymi niebywałe bohaterstwo.

Dzięki braterskiej pomocy i poparciu ze strony narodu chińskiego, krajów demokracji ludowej, całego obozu demokracji i socjalizmu z wielkim narodem radzieckim na czele, naród koreański obronił swą wolność i niezawisłość, udaremnił agresywne plany imperialistów amerykańskich chcących ujarzmić nasz kraj i zmusił ich do podpisania rozejmu. Zupełnie słusznie ocenia się to nie tylko jako zwycięstwo narodów koreańskiego i chińskiego, lecz również jako zwycięstwo całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

W najcięższym dla naszej ojczyzny okresie Związek Radziecki na czele demokratycznych sił całego świata, udzielając narodowi koreańskiemu ogromnej pomocy i poparcia, broniąc jego słusznych praw i interesów na arenie międzynarodowej zagrzewał nasz naród do ofiarnej walki o słuszną sprawę i wzmacniał w nim wiarę w zwycięstwo.

Było to jednym z decydujących warunków zwycięstwa naszego narodu.

Najważniejsze nie cierpiące zwłoki zadania stojące dziś przed naszym narodem, to jak najrychlejsza odbudowa i rozwój zniszczonej wskutek wojny gospodarki narodowej, praca nad podnoszeniem dobrobytu naszego narodu i dalsze wzmacnianie bazy materialnej dla pokojowego zjednoczenia ojczyzny. Są to oczywiście zadania wielkie i trudne.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pod przewodem Koreańskiej Partii Pracy i przy braterskiej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej, naród koreański przezwyciężając wszystkie trudności i przeszkody, wykona pomyślnie te zadania, podobnie jak odniósł zwycięstwo w walce z wszelkimi wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi W wyniku rokowań przeprowadzonych pomyślnie w Moskwie między rządem Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej i Związku Radzieckiego naród koreański otrzyma od Związku Radzieckiego urządzenia techniczne i pomoc dla odbudowy i budowy przedsiębiorstw przemysłowych, posiadających żywotne znaczenie i stanowiących podstawę naszej ekonomiki, jak również uzyska pomoc, która odegra ważną rolę w dalszym rozwoju rolnictwa i kultury naszego kraju.

Pomoc ta zacieśni również przyjaźń między narodem koreańskim a narodem radzieckim, umocni sojusz robotników i chłopów w naszym kraju, wniesie nowy wkład do dzieła pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Azji. Naród nasz wraz z całą postępową ludzkością cieszy się bezgranicznie z wielkich sukcesów narodu radzieckiego, osiągniętych pod przewodem sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dziele budowy komunizmu w Związku Radzieckim, w imię zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie i promiennego jutra ludzkości. Naród nasz życzy szczerze narodowi radzieckiemu dalszych nieustannych sukcesów.

Pragnę zapewnić was o moim wysokim poważaniu i raz jeszcze wyrazić głęboką wdzięczność Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rządowi radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Życzę Wam zdrowia, Szanowny Towarzyszu Malenkow i pozwólcie, że wzniosę ten toast za Wasze zdrowie.

Nowe urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne w woj. warszawskim

(f) W miastach i miasteczkach woj. warszawskiego prowadzone są duże inwestycje komunalne, które poważnie przyczynią się do podniesienia warunków sanitarno-higienicznych. M. in. buduje się wiele nowych urządzeń kanalizacyjnych, wodociągów, kanałów odwadniających, oczyszczalni ścieków itp.

W pełnym toku są roboty na terenie Otwocka, ośrodka, który w niedługim czasie, połączony z Karczewem i Świdrem, utworzy zespół miejski liczący ok 50 tys. mieszkańców.

W Otwocku, którego przedwojenne sanatoria posiadały w większości jedynie prymitywne, lokalne urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, w roku bież. powiększono sieć wodociągową o przeszło 4 tys. metrów, oddano do użytku ponad 14 km przewodów kanalizacyjnych.

W Żyrardowie, w rozrastającym się szybko ośrodku przemysłowym, gdzie w spuściźnie po gospodarce kapitalistycznej pozostały tandetnie zbudowane, zbyt płytkie i obejmujące zaledwie część miasta urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, obecnie buduje się wielką oczyszczalnię ścieków, która zajmie przestrzeń kilkunastu ha. Równolegle rozbudowuje się w Żyrardowie sieć wodociągową i kanalizacyjną.

Na terenie Płocka, wobec poważnego rozwoju przemysłu i wzrastającego zapotrzebowania na wodę w niedługim czasie rozpocznie się budowa nowej stacji filtrów. Obecnie do istniejącej sieci przyłączone zostało m. in. nowe osiedle mieszkaniowe ZOR oraz szereg domów i ulic. (PAP).

PKS przygotowuje się do przewozów jesiennych

(f) W czasie jesieni przed Państwową Komunikacją Samochodową staje poważne zadanie przewiezienia, poza normalną masą towarową, wielu tysięcy ton ziemniaków, buraków cukrowych i innych towarów, co wymagać będzie wzmożonej pracy i mobilizacji wszystkich rezerw. W br. PKS przewiezie w okresie jesieni o ok. 200 tys. ton towarów więcej niż w roku ub.

Pracownicy wielu ekspozytur PKS stają do współzawodnictwa o sprawne przeprowadzenie tegorocznej akcji przewozów jesiennych, podejmując szereg cennych zobowiązań. M. in. pracownicy ekspozytury PKS w Olsztynie zobowiązali się wykonać planowe zadania przewozowe roku bież., włączając w to plan przewozów jesiennych, do dn. 1 grudnia br. Brygada przeładunkowa tej ekspozytury postanowiła osiągać stale 120 procent normy i w ten sposób zlikwidować do minimum przestoje samochodów. (PAP)

Rzym bez dzienników

(f) RZYM (PAP) W całych Włoszech odbył się 24-godzinny strajk pracowników drukarń pism codziennych. Wieczorem 19 bm. i 20 bm rano w Rzymie i na prowincji nie ukazał się ani jeden dziennik.

Droga do rzeczywistego uregulowania problemów międzynarodowych wyklucza dyktat i narzucanie warunków wstępnych

Dziennik „Prawda" o przemówieniu Dullesa

(f) MOSKWA (PAP). Komentując przemówienie wygłoszone przez sekretarza stanu USA Dullesa 17 września na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ, „Prawda" podkreśla, że propaganda amerykańska reklamuje usilnie to przemówienie jako rzekomo „nowe słowo" amerykańskiej polityki zagranicznej. W komentarzach półurzędowych do tego przemówienia, publikowanych w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu, utrzymuje się, jakoby przemówienie Dullesa miało „charakter pojednawczy".

Gdyby tego rodzaju twierdzenia — pisze autor — odpowiadały rzeczywistości, należałoby oczywiście powitać z zadowoleniem przemówienie sekretarza stanu USA. Zaprzestanie amerykańskiej „zimnej wojny" uzdrowiłoby naturalnie sytuację międzynarodową. Jednakże najdokładniejsza nawet analiza mowy Dullesa nie prowadzi do wykrycia w niej najsłabszych choćby aluzji do tego, że rząd USA gotów jest dokonać takiego kroku. Nie chodzi bynajmniej o to, jak mówił sekretarz stanu USA i jakich wyrażeń używał, lecz o to co mianowicie powiedział.

Sekretarz stanu USA poruszył wiele zagadnień oczekujących na rozwiązanie, w tym problemy Korei, Niemiec, Austrii, Indochin, sprawę redukcji zbrojeń itd. Jakkolwiek jednak na samym początku swego przemówienia oznajmił on, że Stany Zjednoczone rezygnują z „monopolu do mądrości i cnoty", dochodził za każdym razem do takiego wniosku, jak gdyby w każdej kwestii mądrość i cnota były po stronie Stanów Zjednoczonych i jakoby porozumienie było możliwe tylko w tym wypadku, jeżeli druga strona przyjmie bez sprzeciwu decyzję amerykańską. Przemówienie sekretarza stanu USA nie pozostawiło żadnych wątpliwości co do tego, że podstawa polityki zagranicznej prowadzonej przez koła rządzące USA pozostaje bez zmiany — że jest to wciąż ta sama zbankrutowana w praktyce „polityka twardego kursu", „polityka siły". Bankructwo tej polityki ignorującej faktyczny stosunek sił na arenie międzynarodowej i te historyczne przesunięcia, jakie nastąpiły po drugiej wojnie światowej, oczywiste są dla każdego, kto nie chce zamykać oczu na życie. Właśnie dlatego w obozie sojuszników USA wzmaga się opór przeciwko awanturniczej polityce dyktowanej z Waszyngtonu.

Właśnie dlatego Stany Zjednoczone doznały w sierpniu porażki moralno-politycznej, gdy obstawały przy swym dążeniu do przekształcenia konferencji politycznej w sprawie Korei w „drugi Panmundżon" i odsunięcia od udziału w tej konferencji neutralnych krajów Azji.

Przemówienie Dullesa było potwierdzeniem faktu, że w istocie rzeczy koła rządzące USA nie zamierzają ruszyć z miejsca, ażeby udowodnić, że są rzeczywiście gotowe „wziąć na siebie przypadający im udział" w pokojowym rozwiązaniu zagadnień spornych; oczekują one, że w tym kierunku uczynią wszystko... Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej w drodze jednostronnych ustępstw.

Jak wskazuje dalej autor komentarza „Prawdy", część przemówienia Dullesa poświęcona była, pod osłoną mdłych frazesów, planom rewizji Karty NZ. Nie jest przypadkiem, że właśnie obecnie, kiedy narody całego świata żądają tak stanowczo odprężenia międzynarodowego, dyplomacja amerykańska coraz częściej i z coraz większym naciskiem wysuwa kwestię rewizji Karty NZ. Dulles zdradził mimo woli ukryte plany zwolenników rewizji Karty NZ, wspominając, że w tej rewizji zainteresowany jest bezpośrednio... Senat USA. Jednakże sam sens istnienia ONZ polega na tym, że jest to organizacja międzynarodowa, a nie organizacja pozostająca na usługach któregokolwiek mocarstwa. Dulles odsłonił karty tych wszystkich, którzy dążą do ostatecznego przekształcenia ONZ w dodatek do Departamentu Stanu.

Zapewniać po tym wszystkim — pisze „Prawda" — że koła rządzące USA rzekomo szczerze dążą do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, znaczy to rzucać słowa na wiatr. Nie — Dullesowi nie udała się próba zamaskowania nową formą swych starych zakusów. Narody oczekują uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych. Droga do rzeczywistego uregulowania problemów międzynarodowych jest jasna i zupełnie realna. Jest to droga wzajemnego porozumienia stron zainteresowanych, wykluczająca dyktat i narzucanie warunków wstępnych jednej strony przez drugą stronę.

Kongres radykałów we Francji wypowiedział się za zwołaniem konferencji czterech mocarstw na najwyższym szczeblu

(f) PARYŻ (PAP). W Aix-les-Bains zebrał się kongres partii radykalnej, reprezentowanej obecnie w Zgromadzeniu Narodowym przez 75 deputowanych. Kongres uchwalił rezolucję, poświęconą zagadnieniom międzynarodowym.

W rezolucji tej przedstawiciele radykałów francuskich wypowiadają się za zwołaniem konferencji czterech wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu w myśl propozycji Churchilla. Konferencja taka — głosi rezolucja — powinna rozważyć możliwości polubownego uregulowania wielkich problemów Europy i Dalekiego Wschodu i zapewnienia w ten sposób pokojowego współistnienia różnych krajów.

W dalszym ciągu rezolucja porusza problem „wspólnoty europejskiej" i akceptuje plan Schumana, ale wyraża się z niezadowoleniem o projekcie „armii europejskiej". Kongres ubolewa — oświadcza rezolucja — że sytuacja międzynarodowa postawiła przedwcześnie na porządku dziennym zagadnienie „europejskiej wspólnoty militarnej".

Debatę zreasumował przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot, oświadczając, że jest przeciwny paryskiemu układowi wojennemu. Przeczytałem ten układ wiele razy— powiedział Herriot. — Jestem przekonany, że ci, którzy ten układ aprobują a nawet niektórzy z jego sygnatariuszy, wcale go nie czytali. Występuję przeciwko temu układowi, nie chcę bowiem ujrzeć znów gestapo i oddziałów SS. Herriot podkreślił, że nadal popiera propozycje premiera brytyjskiego Churchilla z dnia 11 maja br. w sprawie zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw.

Należy przypomnieć, że już na zeszłorocznym kongresie radykałów Herriot potępił paryski układ wojenny, zaznaczając, że kryje on w sobie groźbę dla bezpieczeństwa Francji, stwarza bowiem wszystkie przesłanki do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Przeciwko układowi paryskiemu wypowiedział się również były premier Daladier. Wyraził on niepokój z powodu utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" i wezwał do porozumienia wielkich mocarstw. Daladier zażądał prowadzenia „niezależnej francuskiej polityki zagranicznej". Zarówno Herriot jak i Daladier wyrazili opinię, że przed montowaniem „europejskiej wspólnoty obronnej" należało podjąć rokowania ze Związkiem Radzieckim.

Aktyw społeczny przygotowuje bogaty program imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(f) Z dnia na dzień wzmaga się tempo oraz rozszerza zakres prac prowadzonych w całym kraju przez ogniwa TPPR w związku z przygotowaniami do zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Aktyw Towarzystwa przygotowuje szereg wystaw, odczytów, imprez artystycznych oraz spotkań z uczestnikami wycieczek do Związku Radzieckiego.

Aktyw kół zakładowych warszawskich fabryk opracowuje specjalne programy audycji radiowęzłów poświęcone w szczególności popularyzacji przodujących radzieckich metod pracy. Żywo uczestniczy również w przygotowaniach do Miesiąca młodzież szkół warszawskich.

W Łodzi w okresie Miesiąca koła TPPR zorganizują szereg spotkań robotników i inteligencji technicznej z przodownikami i racjonalizatorami produkcji, którzy stosują w praktyce radzieckie metody pracy oraz z naukowcami, opierającymi swoje badania naukowe na wzorach przodującej nauki radzieckiej.

Aktyw społeczny woj. krakowskiego przygotowuje bogaty program imprez artystycznych i sportowych, wycieczki do Muzeum Lenina w Poroninie, Nowej Huty, Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie itp.

W okresie Miesiąca w Olkuszu dokonane zostanie odsłonięcie pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej, czym tamtejsze społeczeństwo odda hołd poległym w walkach pod Olkuszem ponad 2-tysiącom bohaterskich żołnierzy radzieckich.

Na terenie woj. rzeszowskiego w okresie Miesiąca wygłoszonych zostanie przeszło 10 tysięcy odczytów i pogadanek, popularyzujących osiągnięcia Związku Radzieckiego w różnych dziedzinach życia. W samym Rzeszowie TPPR organizuje wystawę obrazującą wielkie budowle komunizmu. W województwie tym przewidziane jest również zorganizowanie licznych spotkań społeczeństwa z uczestnikami wycieczek do ZSRR, z żołnierzami i oficerami — uczestnikami walk wyzwoleńczych, stoczonych przez Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej. (PAP)

XVI plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała komunikat o obradach XVI plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Komunikat stwierdza: W dniach od 17 do 19 września br. pod przewodnictwem towarzyszy Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla odbyły się w Berlinie obrady XVI plenum Komitetu Centralnego SED.

Zagajając obrady Wilhelm Pieck wyraził zadowolenie, że po powrocie do zdrowia może ponownie brać udział w pracach Komitetu Centralnego.

Erich Mueckenberger dokonał przeglądu działalności Biura Politycznego w okresie między XV a XVI plenum Komitetu Centralnego. Oświadczenie Mueckenbergera zostało aprobatą przyjęte do wiadomości przez uczestników plenum.

Walter Ulbricht wygłosił referat: „Droga do pokoju, jedności i dobrobytu".

Po dyskusji, w której wzięli udział tow. tow. Selbmann, Meltmann, Warnke, Rau, Leuschner, Ziller, Seibt, Buchwitz, Stoff, Max Reimann, Winzer, Rumpf, Kern, Piesnik, Hager, Ebert, Milke, Bering, Lidtke i Ernst Lange, referat Waltera Ulbrichta został przyjęty za podstawę dalszej pracy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Referat „Usprawnienie działalności prasy i radia" wygłosił Fred Oelssner.

Karl Schierdewan wygłosił referat „Przygotowania do IV zjazdu Partii i wybory do organów kierowniczych". Wyjaśnił on dyrektywy dotyczące przygotowania pod względem politycznym, i organizacyjnym do IV zjazdu Partii, który odbędzie się wiosną 1954 r.

Hermann Matern zakomunikował Komitetowi Centralnemu, że dochodzenia w sprawie Zaissera i Herrnstadta oraz w sprawie Dahlema — trwają w dalszym ciągu.

Zamykając obrady XVI plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Wilhelm Pieck zaapelował do całej partii, aby z nowym zapałem wzięła się do pracy w celu zrealizowania wielkich celów partii.

Jedność niemieckiej klasy robotniczej jest siłą która może wywalczyć zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych

Przemówienie tow. Wilhelma Piecka na plenum KC SED

(a) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że na końcowym posiedzeniu plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), które odbyło się w dniach 17—19 września, przemawiał Wilhelm Pieck.

W ciągu trzech dni — powiedział Pieck — w referatach i w dyskusji poddane zostały krytycznej analizie wyniki realizacji nowego kursu osiągnięte po XV plenum. Dokonano poważnej pracy w celu dalszego skonkretyzowania nowego kursu naszej partii. Na posiedzeniach XVI plenum KC ustalono główne zadania, które należy rozwiązać, aby realizować nowy kurs jeszcze skuteczniej. Nie powzięto żadnych nowych uchwał, ponieważ już w uchwałach XV plenum KC wytyczono generalną linię naszej partii i konkretne zadania na cały najbliższy okres.

Podkreślając doniosłość uchwał XV plenum, Pieck oświadczył:

Dotyczy to przede wszystkim tych uchwał, w których XV plenum Komitetu Centralnego rozgromiło kapitulantów z frakcyjnego ugrupowania Herrnstadta — Zaissera, oraz zapewniło jedność i zwartość naszej partii. Wydarzenia z 17 czerwca dały nam możność zrozumienia niedociągnięć i słabych punktów w polityce i działalności partii. W chwili wzmożonych ciosów i intryg ze strony wroga, partia nasza utrzymała swą jedność. Co więcej, można obecnie powiedzieć, że w tej walce partia wyrosła politycznie i wzmocniła jedność swych szeregów. Świadczy o tym przebieg XVI plenum Komitetu Centralnego. Jest to ogromnie doniosły fakt, który zapewni nam sukces nowego kursu i umożliwi ostatecznie zwycięstwo w wielkiej walce o jedność Niemiec rzeczywiście pokojowych i demokratycznych.

Następnie Wilhelm Pieck stwierdził, że osiągnięte już podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej i w ogóle mas pracujących NRD uważać można jedynie za początek. Należy ugruntować i coraz bardziej rozszerzać te sukcesy. W tym celu konieczne jest przede wszystkim spotęgowanie politycznej pracy uświadamiającej, pozyskanie całej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy dla nowego kursu.

W tym celu konieczne jest demaskowanie i likwidowanie knowań wrogów, unieszkodliwienie agentów, zwerbowanych przez imperialistów zachodnio - niemieckich i amerykańskich. Wypływa stąd zadanie wychowania wszystkich ludzi pracy w duchu wzmożonej czujności.

Należy — podkreślił tow. Pieck — rzeczywiście osiągnąć taką ogólną poprawę sytuacji mas pracujących, jaka stanowi istotę nowego kursu. Obecnie istnieją pod tym względem bardziej sprzyjające niż kiedykolwiek warunki. Zawdzięczamy je budownictwu na wielką skalę, które podjęliśmy od chwili ostatecznego rozgromienia faszyzmu hitlerowskiego. Warunki te stworzone zostały również dzięki wielkodusznej pomocy i stałemu poparciu, jakie uzyskujemy od Związku Radzieckiego i od krajów demokracji ludowej. Ludność nasza już obecnie odczuwa co dzień w dziedzinie zaopatrzenia skutki tej rzeczywiście wielkodusznej pomocy. Nie ulega wątpliwości, że pozytywne wyniki rokowań naszej delegacji rządowej z rządem ZSRR znajdą pełny wyraz w najbliższych miesiącach i latach. Anulowanie spłaty wszystkich odszkodowań poczynając od 1 stycznia 1954 roku, przekazanie NRD pozostałych radzieckich towarzystw akcyjnych, zmniejszenie wydatków na utrzymanie wojsk radzieckich w naszej Republice, dostawy surowców i półfabrykatów — wszystko to odczujemy jeszcze pełniej w przyszłości.

Omawiając wyniki wyborów do Bundestagu zachodnio-niemieckiego, tow. Pieck powiedział:

Właśnie w związku z wynikami tych wyborów uwydatnia się ze szczególną wyrazistością doniosłość umocnienia politycznego i ekonomicznego naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako trwałej ostoi i ośrodka walki o zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. Nie możemy zamykać oczu na niebezpieczeństwo, jakie pociągają za sobą dla całego narodu niemieckiego te wyniki. Byłoby jednak rzeczą głupią i niebezpieczną, gdybyśmy przeceniali ich znaczenie. Z parlamentarnego punktu widzenia Adenauer będzie mógł łatwiej prowadzić politykę zmierzającą do ustanowienia w Niemczech zachodnich reżimu faszystowsko - militarystycznego. Nie rozwiąże to jednak ani jednego z ważnych problemów narodowych.

Przeciwnie, pogłębi to jedynie rozbicie kraju, utrudni i odwlecze zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Na Niemcy zachodnie spada ciężar zbrojeń. Zostaną one odizolowane od narodów miłujących pokój, wśród których wzmagać się będzie odraza i nienawiść do faszystowsko-militarystycznych Niemiec zachodnich. Kryzysy w wewnętrznej i zagranicznej polityce Niemiec zachodnich będą nieuniknione.

W takich warunkach wzrasta odpowiedzialność zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że już nazajutrz po wyborach Adenauer rozpoczął natarcie na zachodnio-niemieckie związki zawodowe, starając się rozbić je.

Ustanowienie jedności działania klasy robotniczej w Niemczech zachodnich, jak również klasy robotniczej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej staje się dzisiaj bardziej palącą niż kiedykolwiek koniecznością. Zjednoczony front całej niemieckiej klasy robotniczej może przeszkodzić w drodze walki pozaparlamentarnej urzeczywistnieniu adenauerowskiego kursu przygotowań wojennych i awantur wojennych. Jedność klasy robotniczej sprzymierzonej ze wszystkimi ludźmi pracy jest siłą, która może wywalczyć zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych, demokratycznych. W tej walce nie jest osamotniona niemiecka klasa robotnicza, nie jest osamotniony miłujący pokój i patriotyczny niemiecki lud pracujący. Dowiodła tego nota Związku Radzieckiego z 15 sierpnia, dowiodły tego wyniki rokowań moskiewskich i szeroki oddźwięk, jakie wywołały one wśród wszystkich narodów miłujących pokój.

Kończąc Wilhelm Pieck omówił sprawę przygotowań do IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Wymowa dokumentów

Duże było w toczącym się obecnie w Warszawie procesie nagromadzenie dokumentów i faktów, obciążających biskupa Kaczmarka i innych oskarżonych oraz ośrodki polityczne, które nimi kierowały. Chcemy dziś zatrzymać się tylko na kilku ważniejszych dokumentach. Jednym z nich był list pasterski ogłoszony przez biskupa Kaczmarka w maju 1940 r., tzn. już wówczas, gdy w kraju naszym szalał gestapowski terror. I cóż czytamy w tym liście pasterskim?

„Wzywam was — głosił ks. biskup Kaczmarek — abyście nasamprzód wierni świętym przykazaniom Boga i kościoła okazali się posłuszni względem władz administracyjnych we wszystkim, co się nie sprzeciwia sumieniu katolickiemu. W społeczeństwie musi być ład i porządek. Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej konspiracyjnej akcji".

Tak brzmiały słowa ks. biskupa Kaczmarka. W dniach procesu hitlerowsko - amerykańska radiostacja tzw. „Wolna Europa" nazwała go „patriotą". Powyżej cytowany list pasterski biskupa Kaczmarka jest rzeczywiście wymowną ilustracją „patriotyzmu" w pojmowaniu „Wolnej Europy".

W toku przewodu sądowego w pełni wyszła na jaw zdradziecka wobec narodu postawa i działalność biskupa Kaczmarka.

Biskup Kaczmarek za swego głównego wroga uważał ruch lewicowy w Polsce. Widmo, które go najbardziej straszyło, to była Polska, w której gospodarzy lud, Polska wyzwolona z jarzma obszarników i kapitalistów. W walce przeciw takiej Polsce sojusznikiem dla biskupa Kaczmarka była hitlerowska Rzesza, jej siły okupacyjne w naszym kraju.

Ta zdradziecka postawa biskupa Kaczmarka wynikała z tego, że należał on w Polsce do najbardziej gorliwych realizatorów watykańskiej polityki. A polityka ta była na przestrzeni lat zdecydowanie antypolska, wysługiwała się i wysługuje po dziś dzień militarystom niemieckim. Fakty i dokumenty, o których była mowa na procesie warto zapamiętać.

Oto świadek Szelhaus, obznajmiony dobrze z kulisami watykańskiej polityki z racji sprawowania funkcji adwokata „Roty Rzymskiej", stwierdza, że Polska, według koncepcji Watykanu z lat pierwszej wojny światowej, miała być pod dominacją Austro - Węgier i Niemiec i zamykać się w granicach Kraków — Warszawa — Kalisz. Ten sam świadek potwierdził na podstawie znanych mu bliżej faktów, że w ramach planów watykańskich leżało zniszczenie Polski, gdyż Polska leżała na drodze agresji niemieckiej przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Oto protokół z posiedzenia Rady Ministrów z 6 grudnia 1920 r. Wspomina on o oświadczeniu posła Korfantego, który wskazał na konferencji z ówczesnym Prezesem Rady Ministrów, Wincentym Witosem, że trzy czwarte ludności Górnego Śląska oświadczyłoby się w plebiscycie za Polską, gdyby nie antypolskie zarządzenia biskupa Bertrama, do których przyczynił się nuncjusz watykański Ratti, późniejszy papież Pius XI.

W związku z tą sprawą warto przypomnieć wizytę Wojciecha Korfantego u kardynała Pacellego dzisiejszego papieża, gdy był on jeszcze watykańskim sekretarzem stanu, o której to wizycie wspomniał świadek Szelhaus. Jak oświadczył Korfanty świadkowi, papież zaprzeczył, że górnoślązacy to Polacy i nazwał ich „podrasą niemiecką". Ten szczegół, obok wielu innych faktów ilustruje politykę Watykanu w latach międzywojennych, politykę, która sprzyjała ekspansji imperializmu niemieckiego na Wschód.

Dlatego też nie ma się czemu dziwić, że gdy Hitler wysunął swe bezczelne żądanie wobec Polski, Watykan w pełni go poparł. Oto cytowany na procesie wyjątek z pamiętników Becka: „W ostatnich dniach sierpnia (1939 r.) papież zwrócił się jeszcze raz do nas, wyjaśniając nam, że odstąpienie Pomorza i Gdańska mogłoby ocalić pokój".

Następuje okres okupacji. Nowe fakty mówią o antypolskiej polityce Watykanu w tym okresie. Nuncjusz watykański w Berlinie, Orsenigo—jak relacjonował świadek Szelhaus — przyjmując delegację kapłanów polskich, w odpowiedzi na ich skargi na terror niemiecki, oświadcza: „Uspokójcie się i zastosujcie się do dyrektyw papieża, a wówczas nie będziecie narzekali".

Takie stanowisko nuncjusza Orsenigo było wyrazem usiłowań Watykanu powstrzymania Polaków od walki z okupantem Watykan życząc bowiem zwycięstwa Hitlerowi, pragnął jednocześnie, by na tyłach armii niemieckiej panował spokój i porządek.

W okresie powojennym Watykan wypisał nową, haniebną kartę swej antypolskiej polityki. Świadczy o tym choćby proces biskupa Kaczmarka, w toku którego potwierdzono raz jeszcze, że Watykan za pośrednictwem swych agentów organizuje wywiad i dywersję w Polsce i w innych krajach obozu pokoju. Organizuje ten wywiad i dywersję na rzecz sił wojny i agresji, na rzecz amerykańskich imperialistów i odwetowców z Bonn. Działalność ta zmierza do tego samego celu, co i rewizjonistyczne wystąpienia watykańskie skierowane przeciw naszym Ziemiom Zachodnim, do tego samego celu, dla którego Watykan błogosławi odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu i udziela poparcia odwetowcom spod znaku Adenauera.

Właśnie niedawno mieliśmy jaskrawy przykład tego poparcia, kiedy to w toku kampanii wyborczej w Niemczech zachodnich reakcyjny, szowinistyczny kler agitował na rzecz zwycięstwa bloku hitlerowsko-adenauerowskiego. Watykan uruchomił wszystkie swoje sprężyny dla poparcia w tych wyborach sił agresji i wojny, zażartych wrogów narodu polskiego.

*

Żaden z dokumentów i faktów, przytoczonych i oświetlonych w toku procesu nie dotyczył w najmniejszej mierze działalności religijnej. Dotyczyły one wyłącznie politycznej, zdradzieckiej wobec narodu działalności oskarżonych, jak i antypolskiej polityki Watykanu.

Sądząc tych, którzy zdradzili naród, władza ludowa sądzi ich za konkretne zbrodnicze czyny. Za przestępstwa, które oni popełnili, musiałby ponieść odpowiedzialność każdy, niezależnie od tego czy jest osobą świecką czy duchowną. Władza ludowa stoi twardo na gruncie wolności religijnych, strzec musi jednocześnie, by stanowiska w kościele nie były wykorzystywane na szkodę państwa i narodu, na szkodę ogółu wierzących, by nie były wykorzystywane dla przestępczych knowań przeciw narodowi i ojczyźnie.

A. W.

1000 dodatkowych miejsc w szkołach górniczych dzięki wybudowaniu nowych gmachów

(f) Z początkiem br. szkolnego oddane zostały do użytku 4 nowoczesne gmachy dla szkolnictwa górniczego. Znalazły w nich pomieszczenie zasadnicze szkoły górnicze. Dzięki temu zasadnicze szkoły górnicze mogą przyjąć jeszcze do swych pierwszych klas około 1.000 uczniów na bieżący rok szkolny, który rozpoczął się przed kilkunastu dniami.

W nowym budynku Zasadniczej Szkoły Górniczej przy kopalni „Mikulczyce" oprócz dużych i widnych sal wykładowych mieszczą się sale rysunkowe, gabinety górnictwa, fizyki, chemii oraz dwie świetlice, biblioteka i czytelnia, sala rekreacyjna i piękna sala gimnastyczna. Szkoła posiada obszerny internat.

Również w nowym gmachu ZSG przy kopalni „Murcki" młodzież ucząca się korzysta z gabinetu fizyko-chemicznego, świetlicy, biblioteki i pięknej sali gimnastycznej. Nowowybudowany internat szkoły zapewnia wygodne pomieszczenie 320 uczniom.

Podobnie wyposażone są również pozostałe dwie nowe zasadnicze szkoły górnicze w Knurowie i Orzegowie (PAP).

Czarno na białym

Osławiony boński minister do spraw przesiedleńców, Łukaszek wydał niedawno prowokacyjną „białą księgę", stanowiącą nową, rewizjonistyczną próbę fałszowania prawdy historycznej. (Z prasy)

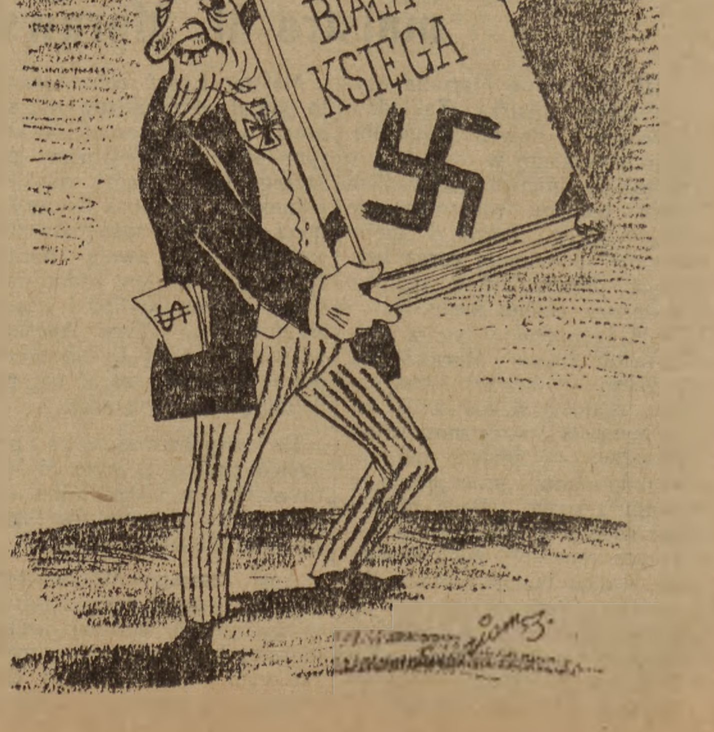

Rys. Z. ZIOMECKI

Z wizytą na szkolnym okręcie wojennym

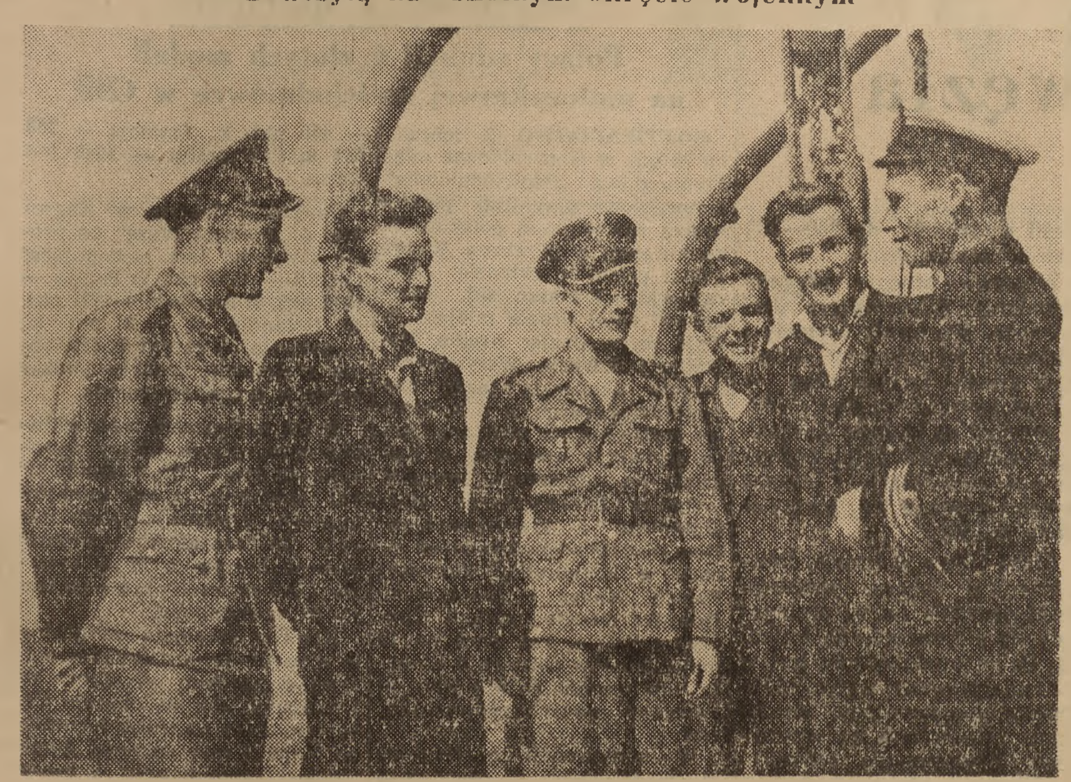

Ostatnio odbyły się egzaminy kandydatów do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Na zdjęciu: grupa kandydatów w czasie wizyty na okręcie szkolnym „Zetempowiec“ w rozmowie z oficerem Marynarki Wojennej — Gizelą (po prawej)

Foto CAF — Uklejewski

Uroczystości w Wolborzu ku czci wielkiego demokraty i reformatora Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

(f) W r. 1503 urodził się w Wolborzu w ówczesnej ziemi sieradzkiej, obecnie w powiecie piotrkowskim woj. łódzkiego, jako syn miejscowego dziedzicznego wójta Jakuba, wielki demokrata i reformator społeczny Andrzej Frycz-Modrzewski. W roku bież. przypada 450 rocznica urodzin Frycza - Modrzewskiego, 381 rocznica jego śmierci i 402 rocznica wyjścia z drukarni Łazarza w Krakowie jego pomnikowego dzieła „O naprawie Rzeczypospolitej“.

Rocznice te uczciło społeczeństwo woj. łódzkiego uroczystym obchodem, który odbył się w rodzinnym miasteczku pisarza w dniu 20 września z udziałem licznych rzesz miejscowej ludności. Na uroczystość przybył również zastępca przewodniczącego Rady Państwa i członek Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Roku Odrodzenia dr Stefan Ignar, który wygłosił do zebranych przemówienie.

„Zasługi Andrzeja Frycza-Modrzewskiego — powiedział m. in. Stefan Ignar — znaczenie jego wiekopomnych dzieł przemilczane były w ciągu długich stuleci. Polska Ludowa wyrównuje tę niesprawiedliwość, wyrządzoną wielkiemu patriocie“.

Stefan Ignar dokonuje następnie odsłonięcia obelisku, na którym widnieją słowa: „Andrzej Frycz-Modrzewski 1503—1572. Wielki pisarz polityczny epoki Odrodzenia, wybitny ideolog walki o sprawiedliwość wolność sumienia i równość społeczną. 1953“. Rozlegają się dźwięki hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“. U podnóża obelisku delegacje składają liczne wieńce.

Następnie przedstawiciel Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Łukasz Kurdybacha wygłosił do zebranych odczyt o życiu i dziele Andrzeja Frycza-Modrzewskiego.

W ramach uroczystości w Wolborzu została otwarta zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łodzi wystawa druków, związanych z postacią Andrzeja Frycza-Modrzewskiego i z całą epoką Odrodzenia w Polsce. (PAP)

Kopaczki muszą być jak najszybciej wyremontowane

BYDGOSZCZ (kor. wł.). W województwie bydgoskim kopanie ziemniaków trwa w całej pełni. Mimo na ogół sprawniejszego przebiegu akcji wykopkowej niż w roku ubiegłym, występują jeszcze na wsi pomorskiej poważne niedomagania, które jeśli nie zostaną usunięte na czas, mogą opóźnić kopanie ziemniaków. Niezadowalający jest w szczególności stan remontu parku maszynowego, potrzebnego do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia akcji wykopkowej. POM-y w woj. bydgoskim wyremontowały dotychczas około 85 proc a GOM-y 79 procent zleconych do naprawy kopaczek.

Najopieszalej przebiegają remonty kopaczek w GOM-ach w Brześciu Kujawskim i w Zakrzewie. GOM w Brześciu posiada jeszcze do remontu 21, a GOM w Zakrzewie 17 kopaczek.

Również w POM-ie Strzelino w pow. mogileńskim stoją 4 niezdolne do pracy kopaczki ponieważ nie można uzyskać do nich brakujących części zamiennych.

Zaległości w remontach kopaczek posiadają również niektóre PGR-y w województwie bydgoskim a m. in. zespoły Rulewo, Pigża i Chwaliszewo.

Zasięg zawartych dotąd umów przez POM-y na prace kopaczek nie gwarantuje pełnego wykorzystania parku maszynowego. Są i takie POM-y, które nie zawarły dotychczas ani jednej umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi czy indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi jak np. POM-y w Sulnowie, Gogolkowie i Rypinie POM-y te powinny jak najszybciej przystąpić do zawierania umów, gdyż każda kopaczka musi być w pełni wykorzystana. Nie można bowiem dopuścić do tego, by maszyny zastępujące ciężką pracę wielu ludzi stały bezużyteczne.

Wiele do życzenia w woj bydgoskim pozostawiają również przygotowania punktów skupu ziemniaków. Np. w gminie Grębocin w powiecie toruńskim plac na którym przystąpiono do składowania ziemniaków jest zachwaszczony i nieuporządkowany.

Wszystkie istniejące niedomagania powinny zostać jak najszybciej usunięte. Od tego zależy terminowe przeprowadzenie akcji wykopkowej i dostaw ziemniaków przez rolników województwa bydgoskiego

K. Ch.

Przedmioty powszechnego użytku z odpadków

(f) Poważnymi osiągnięciami w zakresie pełnego wykorzystywania odpadków użytkowych do produkcji przedmiotów powszechnego użytku poszczycić się może załoga Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych. Zakłady te, za dodatkową produkcję różnego rodzaju przedmiotów codziennego użytku z odpadków, uzyskały już w br. około 6 milionów zł.

Dzięki inicjatywie robotników oraz personelu technicznego w KZWM wykorzystywane są różne odpadki powstające przy zasadniczej produkcji. Z odpadków tych wytwarzany jest bogaty asortyment artykułów, jak patelnie, menażki, lejki, sitka do mleka, szufelki do węgla, pogrzebacze, pralki, podstawki do żelazek. Oprócz tego produkowane są takie przedmioty, jak łyżki do butów, lampy elektryczne biurowe i nocne, wanienki, wycieraczki, kosze na odpady, gracki ogrodowe, motyki, a także zabawki dla dzieci. Z najdrobniejszych odpadków kieleccy metalowcy produkują blaszki do butów, okucia do okien itp.

Kieleckie ZWM planują obecnie rozszerzenie dotychczasowej produkcji przedmiotów codziennego użytku — z odpadków. M. in. w najbliższym czasie z odpadków produkować się będzie artykuły gospodarstwa domowego — garnki, rondle, blachy do pieczenia, bańki na mleko itp. Przewiduje się także produkcję wyżymaczek i pralek elektrycznych, początkowo dla szpitali, a w przyszłości również do użytku domowego. (PAP)

Dom Kultury Nauczyciela—otwarty w Warszawie

(f) 19 bm. w gmachu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Domu Kultury Nauczyciela.

W kilku wygodnie urządzonych salach Domu Kultury nauczyciele będą mieli do dyspozycji książki, czasopisma i gry świetlicowe. Odbywać tam się będą koncerty, odczyty, dyskusje nad książkami, spotkania z literatami i artystami teatrów warszawskich. W najbliższym czasie przewiduje się utworzenie przy Domu Kultury zespołu chóralnego i tanecznego oraz sekcji sportowej. (PAP)

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

„Ważny jest każdy list człowieka pracy“

W związku z krytycznym artykułem pt. „Ważny jest każdy list człowieka pracy“ dotyczącym braków i niedociągnięć w terminowym załatwianiu skarg i zażaleń przez Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe województwa rzeszowskiego stwierdzamy, że krytyka zawarta w artykule była słuszna i dopomogła nam do usprawnienia pracy na tym odcinku.

Rozpatrywanie listów przez poszczególne wydziały KW uległo znacznej poprawie. Zaległe sprawy w komitetach powiatowych zostały w dużej mierze załatwione i komitety powiatowe zwiększyły swe zainteresowanie listami ludzi pracy.

Prezydium WRN w związku z artykułem przeanalizowało na swym posiedzeniu dotychczasową pracę Ref. Listów WRN i PRN i przedsięwzięło środki zmierzające do usprawnienia pracy na tym odcinku.

STEFAN JĘDRYSZCZAK
sekretarz KW PZPR
w Rzeszowie

*

Jednocześnie otrzymaliśmy odpowiedź Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, podpisaną przez z-cę przewodniczącego Prezydium tow. M. Ostrowskiego. Odpowiedź ta stwierdza, że zawarte w artykule krytyczne uwagi wskazujące na braki i niedociągnięcia Prezydium WRN w dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń — są słuszne i pomogły Prezydium wyciągnąć niezbędne wnioski.

„W szczególności — czytamy m. in. w odpowiedzi — Prezydium zwróciło uwagę na poważne zaległości niezałatwionych dotychczas skarg i zażaleń w niektórych wydziałach, jak np. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Rolnictwa i Leśnictwa oraz Społeczno-Administracyjnym. Sprawa ta została omówiona na posiedzeniu Prezydium w dn. 14.VIII.53 r. Kierownikom tych wydziałów zwrócono uwagę na brak należytego nadzoru nad załatwianiem skarg i zażaleń. Kierownikowi Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej udzielono nagany“.

PRACUJĄ JAK NOWE

Czekaliśmy na wynik z pewną niecierpliwością. Tow. Żegnałek coś tam dodawał, mnożył, znów dodawał. Zanim powiedział: gotowe — sprawdził.

— Ile wyszło?

— 112 tys. kg tj. jedenaście 10-tonowych wagonów przędzy jedwabnej...

— A więc skrócenie czasu remontów włókniarek z 57 dni do 18 dni daje Tomaszowskim Zakładom Włókien Sztucznych dodatkową korzyść produkcyjną w postaci 112 ton przędzy jedwabnej w ciągu jednego roku. Nieźle.

— To oczywiście odnosi się tylko do przędzalni — śpiesznie wyjaśnił tow. Żegnałek, kierownik sekcji remontów. — W innych oddziałach naszych zakładów... zresztą i tak tam pójdziemy.

Oddział krepy. Po obu stronach betonowego chodnika dziesiątki skręcarek. Wirują tysiące szpul. Łoskot maszyn głuszy słowa. Tow. Żegnałek wskazuje skręcarkę nr 40. Stoi nieruchoma, milcząca. Operuje przy niej kilku ludzi. Remont. Przechodzimy z brygadzistą remontowym Bilskim do sąsiedniej, cichszej hali.

— Remont tej skręcarki — mówi Bilski — połączony jest z ulepszeniem maszyny, które wprowadził nasz mistrz remontowy tow. Cieślik.

Urządzenie pomyślane przez Cieślika zabezpieczy pas napędowy przed oliwą wyciekającą z wrzecion (chroniczna wada skręcarek tego typu), usunie poślizg osłabiający siłę skrętu włókna. Skręcarka po takim usprawnieniu da nić lepszej jakości. To jest podejście do remontu!

Sedno sprawy

Gdy w 1945 roku Tomaszowskie Zakłady stały się własnością narodu, ich park maszynowy był już nie pierwszej młodości. „Maszyny z brodami“ — mówiono o nich w zakładach. W pierwszych latach powojennych prowadzono remonty starym systemem, to znaczy od przypadku do przypadku, przewlekle, ot, aby produkcja szła. Ale produkcja nie bardzo chciała iść, sfatygowane maszyny, coraz częściej wypadające z ruchu były jej kulą u nogi. Awaryjnym postojom maszyn, innym niedomaganiom parku maszynowego mogło zapobiec tylko wprowadzenie planowej, racjonalnej gospodarki remontowej.

Tę poważną robotę zapoczątkowano sformowaniem mocnego trzonu służby remontowej, do której wybrano co najtęższych fachowców — ślusarzy, elektryków, monterów itd. Ich pracą kierował wówczas tow. Wionczek, niegdyś ślusarz, dziś dyrektor zakładów. Nie łatwo było zaprowadzić porządną gospodarkę remontową, a jeszcze trudniej zaplanować remonty i zharmonizować je z planem produkcji na rok z góry. Park maszynowy wielki i różnorodny jak mało gdzie, dokumentacja niepełna, środki remontowe skromne — doprawdy twardy orzech do zgryzienia. Było jednak coś, co zadecydowało o powodzeniu. Było zrozumienie wśród szerokiego aktywu robotniczego, czym są dla produkcji planowe remonty i była wytrwałość w pokonywaniu trudności. Do głosu doszła inicjatywa remontowców.

W 1950 r. grupa remontowa przędzalni — przewodzi jej mistrz Jankowski — pierwsza pokazała w czyn rzecz. Grupa przeprowadziła remont kapitalny włókniarki w ciągu 18 dni, a nie jak dawniej w ciągu 57 dni.

— Sedno sprawy to organizacja remontu — objaśniał wtedy Jankowski.—Ciągnął się taki remont 57 dni, bo jak np. wyszło w trakcie roboty, że koło zębate jest „do chrzanu“ i trzeba je zmienić, to drugiego akurat nie było. Czekało się zanim zrobili nowe. A gdy wszystko jest w porę przygotowane do remontu, to robota idzie i prędko i dobrze.

I od tej pory te 18 dni stały się normą czasu planowych remontów kapitalnych włókniarek. Wszystkie agregaty, wszystkie maszyny i urządzenia w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych remontowane są obecnie systemem szybkościowym. Dla przykładu: remont skręcarek trwał dawniej 27 dni, obecnie planowy postój skręcarki w remoncie trwa 3 dni. Postój potężnych bloków retortowych w zakładzie „B“ trwał dawniej przeciętnie około 90 dni — teraz 27 dni.

Mistrzowie modernizują maszyny

Oczywiście na tak pokaźne skrócenie czasu postojów — wydłużenie zaś czasu pracy maszyn — złożyło się wiele solidnie przemyślanych i dostosowanych do specyfiki zakładów posunięć organizacyjnych. Oddziały produkcyjne otrzymały własne grupy remontowe, składające się zazwyczaj z trzech brygad. Jedna brygada zajmuje się konserwacją maszyn i usuwa drobne usterki, o poważniejszych melduje mistrzowi remontów. Zadaniem tej brygady — bardzo ważnym — jest również zaznajomienie robotników z zasadami prawidłowej obsługi maszyn. Druga brygada przygotowuje części zamienne, otrzymane z warsztatów mechanicznych, lub regenerowane w warsztacie podręcznym. Trzecia brygada demontuje maszynę, dokonuje wymiany zużytych części i kończy remont montażem. Warto powiedzieć, że brygada przygotowawcza zawsze wyprzedza montażową o jedną — następną z kolei przewidzianą do remontu maszynę.

Dokumentacja remontowa przychodzi z działu głównego mechanika kilka miesięcy naprzód. Brygady pracują na dwie, a niektóre jeśli trzeba to i na trzy zmiany. Niezależnie od tego w warsztatach mechanicznych przez całą dobę czynna jest grupa interwencyjna na wypadek awarii.

Wszystkie prace remontowe zostały zakordowane. Korzyść była podwójna. Wzrosła wydajność pracy i wzrosły zarobki remontowców, a po drugie zmalała ilość ludzi potrzebnych w brygadach (np. w przędzalni o 13 robotników) choć zadania mocno powiększyły się.

Remonty w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych poza tym, że są przeprowadzane szybko mają i tę zaletę, że są jakościowo dobre i najczęściej połączone z modernizacją parku maszynowego i urządzeń. Prym, jeśli chodzi o inicjowanie ulepszeń dzierżą mistrzowie remontowi. O Cieśliku było już wspomniane. Jankowski — ten nawet otrzymał nagrodę państwową w 1952 roku za udział w przygotowaniu produkcji kordu do opon samochodowych. Ostatnio zmodernizował przewijarki. W zakładzie „B“ mistrz remontowy Roman Gajdzik — trzyma się świetnie mimo swych 75 lat — uprościł układ kanałów gazowych bloku retortowego. Przyśpieszył czas remontów i produkcji oddał usługę, gdyż retorty lepiej teraz są grzane, a proces produkcji jest krótszy.

O jakości planowych remontów mówi sam za siebie fakt, że od 1951 roku nie było wypadku, aby choć jedna z wyremontowanych maszyn przed czasem wypadła z produkcji. Ale też i odbiór techniczny maszyn po remoncie jest jak rzadko gdzie surowy. Komisja składająca się z przedstawicieli działu głównego mechanika, kontroli technicznej, rady zakładowej, wykonawcy remontu i użytkownika obiektu nie przepuści żadnej usterki w maszynie przekazywanej do ruchu.

Problem do rozwiązania

Wszystko świadczy o tym, że planowanie remontów kapitalnych, średnich i zapobiegawczych jest w Tomaszowskich Zakładach rzeczywiście ściśle powiązane z planem produkcji. Plan remontów na rok 1954 (opracowany już w maju br.) zanim został zatwierdzony, poddany był gruntownej analizie. Ostatecznie plan remontów uwzględnia zadania produkcyjne zakładów, a plan produkcji niezbędne potrzeby remontowe. Tak ustalony plan nabiera charakteru żelaznego prawa, zarówno dla służby remontowej, jak i dla oddziałów produkcyjnych. Nie zdarzyło się jeszcze w bieżącym roku, aby kierownictwo któregoś z oddziałów produkcyjnych sprzeciwiło się, lub odwlekało oddanie maszyny lub urządzenia do zaplanowanego remontu.

Powróćmy jednak do skręcarki nr 40. Zamiast w październiku przystąpiono do jej remontu już we wrześniu. Z punktu widzenia dyscypliny remontowej jest to tak samo niepożądane jak odwlekanie remontów. Stało się tak dlatego, że przesunięto na czas późniejszy (pod koniec roku) terminy remontów 5 skręcarek innego typu. Brak części zamiennych. To właśnie jest słabością gospodarki remontowej w Tomaszowskich Zakładach i zasadniczym powodem niewykonywania planu remontów, mimo sprawności technicznej grup remontowych.

W głównej mierze zakłady zdane są na zaopatrzenie w części zamienne z zewnątrz. Dostawy ich są nieregularne i niepełne. Pewną jednak ilość części zamiennych wykonują zakładowe warsztaty mechaniczne. I trzeba powiedzieć, że mimo dużego postępu w zwiększaniu zdolności produkcyjnej warsztatów nie wszystkie jeszcze wykorzystano możliwości. Do tego czasu np. nie stosuje się tam tak korzystnej metody regeneracji jaką jest metalizacja natryskowa.

Od czego zależy pomyślne rozwiązanie tego problemu? Od przyśpieszenia przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego procesu tworzenia własnej bazy remontowej i od rozszerzenia produkcji części zamiennych przez same warsztaty mechaniczne zakładów w Tomaszowie. To ostatnie powinno być oczywiście zrobione jak najszybciej.

*

Dobrze prowadzona gospodarka remontowa w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych sprawiła, że „maszyny z brodami“ pracują dziś nie gorzej niż w swej młodości. Niektóre, po modernizacji — nawet lepiej. Jest to niewątpliwie jednym z warunków, który umożliwia zakładom rytmiczną pracę, wykonywanie i przekraczanie planów produkcji.

Przykład Tomaszowa jest pouczający. W wielu bowiem zakładach gospodarka remontowa jest jeszcze wyraźnie zaniedbana i fakt ten powoduje niemałe trudności produkcyjne. Zaniedbania te trzeba likwidować. Że można je likwidować — widać na przykładzie Tomaszowa.

To nie wszystko. W niektórych zakładach mimo zaniedbań w gospodarce remontowej, niepełnego wykorzystania mocy parku maszynowego, kierownictwo widzi możliwość zwiększenia produkcji jedynie drogą inwestycji. Tomaszów wskazuje inne, prawdziwie słuszne rozwiązanie: inwestować tylko wtedy i tylko tam, gdzie jest to rzeczywiście niezbędne; wszędzie i zawsze zaś planowo i dobrze remontować maszyny i urządzenia, modernizować je i w pełni wykorzystywać.

Z. GOLAŃSKI

Kampania siewna w pełnym toku

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Raciąż, Bieżuń, Koziebrody, Żuromin — gdzie nie pojechać, na polach którejkolwiek z 13-tu gmin powiatu sierpeckiego (woj. warszawskie) by się nie znaleźć, wszędzie podobny obraz. Kobiety zajęte przy wykopkach ziemniaków, mężczyźni za bronami, siewnikami. Widać, że roboty jesienne idą całą parą.

W walce o wyższy plon chłopi powiatu sierpeckiego zdobyli sobie ostatnio potężnego sojusznika. Jest nim kwalifikowane ziarno siewne. Nie było jeszcze w historii powiatu sierpeckiego — jeśli chodzi o siew ziarnem kwalifikowanym — takiego roku jak obecny.

Bloki nasienne zbóż ozimych obejmowały w tym powiecie w br. około 700 ha. 700 ha pod kwalifikowanym ziarnem siewnym to co najmniej 10 tys. kwintali doborowego ziarna siewnego do wymiany, to zagwarantowany obsiew kwalifikowanym zbożem ponad 5 tys. ha.

Poza zbożem z 38 bloków nasiennych chłopi z powiatu Sierpc otrzymali w tym roku za pośrednictwem GS poważne ilości kwalifikowanych nasion zbóż ozimych z PGR-ów.

*

W ubiegły poniedziałek GS w Bieżuniu otrzymała na wymianę 280 kwintali żyta odmiany „Ludowe“. Ziarno przyszło z PGR-ów powiatu szamotulskiego. Jeszcze magazynier GS nie zdążył zaksięgować odbioru, kiedy pod magazynem zjawiły się pierwsze furmanki z Bieżunia, z sąsiedniej gromady Parlin. W ciągu tego dnia około 100 chłopów dokonało wymiany swego ziarna konsumcyjnego na ziarno kwalifikowane. Do wieczora nie pozostało w magazynie GS ani kilograma szamotulskiego ziarna.

Zainteresowanie kwalifikowanym zbożem siewnym w gminie Bieżuń jest bardzo duże. Niestety jednak, ilość zboża jaką otrzymała miejscowa GS na wymianę nie zaspokaja zapotrzebowania. Aby w przyszłości sprawę tę rozwiązać, chłopi z dwóch gromad gminy Bieżuń z Obrębia i Lutocina postanowili założyć pierwsze w tej gminie bloki nasienne. Te dwa bloki powinny dać w przyszłym roku około tysiąca kwintali kwalifikowanego zboża siewnego.

Do gromad Lutocin czy Obręb dopiero przyszłą jesienią będą przyjeżdżać okoliczni chłopi po zboże siewne. Ale w powiecie Sierpc jest już wiele gromad, gdzie wymiany tej można było dokonać w tym roku.

Gromada Pszczele w gminie Rościszewo, z 40-hektarowego bloku, po zaspokojeniu własnych potrzeb, wymieniła chłopom z gromad: Chwały, Gortaty, Stara Wieś, Kownatka około 300 kwintali żyta.

— Jużeśmy rozprowadzili wszystko posiadane do wymiany zboże — mówi Zygmunt Szych — a furmanki wciąż przyjeżdżały z Zawad, Pianek. Gdybyśmy mieli tego zboża trzy razy więcej, i to by nie było za dużo.

W tym roku istnienie bloku w gromadzie Pszczele jest jednak zagrożone. Chłopi, którzy go założyli nie otrzymali nawozów sztucznych. A przecież bloki nasienne w pierwszym rzędzie powinny być zaopatrzone. Mówi o tym wyraźnie obowiązująca instrukcja.

W tegorocznej jesiennej kampanii siewnej większość PGR-ów wywiązała się z obowiązku terminowego dostarczania do GS powiatu Sierpc nasion siewnych na reprodukcję i wolne obsiewy. Można tu wymienić np. zespół Sanniki, który przysłał zboże punktualnie, doskonale oczyszczone. Nasiona z zespołu PGR Sanniki mają tu już swoją markę, cieszą się ustaloną, dobrą renomą wśród rolników powiatu sierpeckiego.

Kompletnie zawiódł natomiast w tym roku zespół Przasnysz. Nie nadesłał on jeszcze 8,5 tony żyta odmiany „Wielkopolskie“ do gminy Rościszewo i Koziebrody.

*

Obok dobrego ziarna o plonach decyduje nawożenie gleby. Powiat sierpecki na tegoroczną kampanię siewów jesiennych otrzymał blisko 1800 ton różnych nawozów sztucznych (bez wapna nawozowego). Jak mówią miejscowi ludzie, przed wojną nie zużywano tu nawet trzeciej części tej ilości. Chłopi doceniają ten fakt, widzą w nim konkretny wyraz troski władzy ludowej o rozwój rolnictwa.

Ale równocześnie chłopi powiatu sierpeckiego mają niekiedy pretensje do sposobu rozdziału tych nawozów. Trudno nie przyznać im racji. Oto np. chłopi z gminy Rościszewo zmuszeni są odbywać długie wędrówki w poszukiwaniu nawozów azotowych. Jaskrawym, a bynajmniej nie jedynym przykładem może tu być gromada Komorowo, która na własny koszt i własnymi tylko staraniami sprowadziła sobie wagon nawozów sztucznych z powiatu Brodnica.

W gminach Gradzanowo, Stawiszyn brak soli potasowej. Superfosfat natomiast idzie tam słabo. W gminie Bieżuń istnieje znów duże zapotrzebowanie właśnie na superfosfat, którego brak — mniejsze natomiast na sól potasową. Mechaniczny rozdział nawozów sztucznych przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zmusza więc chłopów do uciążliwych raidów po całym powiecie a nawet i do sąsiednich województw.

Zdarzają się również wypadki, że aparat GS nie zna dostatecznie przepisów dotyczących rozprowadzenia nawozów. 17 bm. w gminie Rościszewo odmówiono sprzedaży 5 kwintali supertomasyny Czesławowi Laskowskiemu z gromady Komorowo, ponieważ ma on 16 ha ziemi. Kto dał prawo aparatowi GS stosować praktyki sprzeczne z obowiązującymi przepisami, które mówią, że po 25 sierpnia znosi się wszelkie ograniczenia w sprzedaży nawozów sztucznych?

*

Gromady Obręb, Pozga i Adamowo pierwsze w gminie Bieżuń zakończyły siew ozimin. Siew ozimin kończy już gromada Seroki i Lutocin.

Szybki przebieg siewów jesiennych w gminie Bieżuń to w niemałej mierze wynik właściwego rozstawienia 17-tu siewników GOM-owskich oraz 28 siewników będących własnością chłopów. Po podsumowaniu okazało się, że jeden siewnik powinien zasiać około 40 ha zboża. Na podstawie tego obliczenia instruktor rolny prezydium GRN Stanisław Brdak i kierownik GOM Feliks Chmielewski opracowali plan wykorzystania siewników GOM, kierując je do gromad, w których mało jest siewników chłopskich.

Biorąc ogólnie, siewniki GOM są w powiecie sierpeckim dobrze wykorzystane. Sprzęt GOM zdaje egzamin w kampanii jesiennej. Zdaje egzamin przede wszystkim dlatego, że w gromadach powierza się nad nim opiekę przodującym pod każdym względem gospodarzom, takim jak np. Stanisław Napieracz z Lutocina i inni.

W powiecie sierpeckim siewniki odniosły zdecydowane zwycięstwo nad płachtami. Już bardzo rzadko można zobaczyć tak charakterystyczną dla okresu przedwojennego sylwetkę chłopa siejącego zboże z płachty. Siew rzutowy to już wyjątek — regułą stał się siew postępowy, siewnikiem. Ponad 90 procent zasiewów w powiecie sierpeckim dokonuje się dziś za pomocą siewników.

*

Z nazwiskiem Napieracza, gromadzkiego opiekuna nad sprzętem GOM z Bieżunia, spotkaliśmy się jeszcze raz przeglądając rejestry gminnego pełnomocnika Ministerstwa Skupu. Napieracz wykonał już swój roczny plan dostawy ziemniaków.

W gminie Bieżuń więcej jest takich chłopów, jak Napieracz, którzy w całości odstawili ziemniaki: Rutkowski z Adamowa, Kowalski Stanisław z Karniszyna Parceli, Dobies z Dąbrówek i wielu innych.

W ciągu kilku dni od rozpoczęcia skupu, GS w Bieżuniu zakupiła już ponad 250 ton ziemniaków z dostaw obowiązkowych.

Skup ziemniaków ruszył nie tylko w gminie Bieżuń. Długie rzędy chłopskich furmanek załadowanych ziemniakami można zobaczyć również i w innych gminach powiatu sierpeckiego. Chłopi równocześnie z trwającymi w całej pełni siewami jesiennymi prowadzą wykopki i nie zwlekając ani chwili wypełniają swój obywatelski obowiązek zaopatrzenia ludności miejskiej w ziemniaki. W ciągu pierwszych czterech dni od 10 do 14 bm. powiat sierpecki wykonał ponad 50 procent miesięcznego planu skupu ziemniaków.

Tu jednak należy zwrócić uwagę niektórym jeszcze kierownikom punktów skupu. Zdarza się bowiem, że niektórzy z nich zbyt liberalnie podchodzą do kwestii jakości przyjmowanych ziemniaków. Zdarza się tu i ówdzie, że przyjmują oni ziemniaki zbyt drobne, zanieczyszczone, nie odpowiadające warunkom, jakim muszą odpowiadać ziemniaki przeznaczone do konsumcji.

Skup ziemniaków będzie się teraz z dnia na dzień nasilał. Sprawny ich odbiór, dobre przechowywanie na miejscu, uwzględniające możliwości zmian atmosferycznych — takie są m. in. zadania aparatu skupu.

*

Będący już na ukończeniu w powiecie sierpeckim siew zbóż ozimych, poważnie zaawansowane wykopki — wszystko to nie oznacza wcale, że nie da się już nic zrobić, aby zlikwidować występujące jeszcze niedociągnięcia w kampanii siewnej. W niejednym jeszcze wypadku braki, które stoją na drodze do sprawnego i terminowego ukończenia siewów, można usunąć. A na to czekają chłopi z niejednej gromady powiatu sierpeckiego.

WITOLD KUCZYŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zabezpieczyliśmy rytmiczne dostawy

Jeszcze w kwietniu br. 20 telegramów alarmujących o terminowe dostawy było na porządku dziennym. Huta nasza nie wywiązywała się rytmicznie z dostaw, powodując trudności w transporcie krajowym i w wykonaniu planów innych zakładów przemysłowych, chociaż w hucie zapasy były duże.

Załoga działu zbytu, widząc ten katastrofalny stan, podjęła zobowiązania długofalowe, które zabezpieczyły terminowe wypełnianie dostaw.

Mogliśmy zaobserwować większą wydajność pracowników, służby spedycyjnej, agregatów oraz spadek postoju wagonów.

O ile w styczniu br. płaciliśmy postojowe, dochodzące do 60 tys. złotych, to w miesiącu lipcu postojowe spadło do 25 tys. złotych.

W zobowiązaniach długofalowych postanowiliśmy w pierwszej fazie przeprowadzać wysyłkę wytworów w ciągu 34 godzin po ukończeniu produkcji, co w naszych warunkach wydawało się prawie niemożliwe. Dzisiaj, realizując nasze zobowiązania długofalowe, potrafimy wysyłać produkcję najpóźniej w ciągu 24 godzin, a nawet mieliśmy wypadki wysyłki w ciągu 16 godzin.

Zobowiązania długofalowe przyniosły więc w dziale zbytu szybką rotację środków obrotowych. Zaznaczył się tam poważny spadek kosztów własnych.

Do osiągnięcia przez załogę działu zbytu tych sukcesów przyczyniła się niewątpliwie dobra współpraca organizacji partyjnej i grup związkowych z kierownikiem wydziału, a przede wszystkim dobra współpraca działu zbytu z działem kolejowym naszej huty.

ROMUALD KAMIŃSKI
Huta „Bobrek"
Bytom

Wiatr porywa szklaną watę

Fabryka „Izola" w Gliwicach dostarcza do Nowej Huty materiał izolacyjny — watę szklaną. Wata jest przysyłana w belach, które są słabo opakowywane i przy rozładowywaniu rozlatują się. W rezultacie trzeba materiał ten wyładowywać łopatami, przy czym duży procent waty rozwiewa wiatr.

Podobnie wygląda sprawa masy okrzemkowej. Fabryka materiałów izolacyjnych w Zabierzowie zamiast opakowywać masę przynajmniej trzema workami papierowymi, używa do tego celu tylko jednego worka. Ponieważ materiał ten wchłania w wysokim stopniu wilgoć, cienkie opakowanie szybko przemaka, pęka i masa okrzemkowa rozsypuje się.

Marnotrawstwo materiałów przynosi olbrzymie straty naszej gospodarce i dlatego należy je staranniej opakowywać do transportu.

TADEUSZ GARGUL
Nowa Huta

Chleb z „rodzynkami"

Od pewnego czasu pojawił się w Żarach nowy rodzaj pieczywa: chleb z „rodzynkami". Dla zmylenia konsumentów sklepy PSS sprzedają go jednak konspiracyjnie pod postacią innych gatunków: pytlowego, lubelskiego itp.

Dlatego też zdziwienie nabywcy takiego pieczywa nie ma granic. Myślał, że kupił normalny chleb, np. pytlowy, a tymczasem przy krojeniu go przekonuje się, że dostał wprawdzie pytlowy, ale z dodatkami w postaci kawałków węgla, papieru lub co gorsza jakiegoś włosa.

Jak reaguje człowiek, trafiający na taką chlebową niespodziankę, nietrudno się domyśleć i trudno się temu dziwić.

Może zarząd PSS w Żarach „wytłumaczy" pracownikom podległych sobie piekarni, ile złego robią swoim niedbalstwem.

WŁADYSŁAW SKAZA
Żary

Do 30 bm. można się jeszcze zapisać do techników rolniczych

Część techników rolniczych przyjmuje do 30 września dalsze zapisy kandydatów do klas pierwszych.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmują jeszcze dyrekcje następujących techników:

W woj. bydgoskim: Technikum Rolnicze — Kościelec Kuj., Technikum Hodowlane — Samostrzel.

W woj. koszalińskim: Technikum Rolnicze — Wałcz, Technikum Rolnicze — Słupsk, Technikum Rolnicze — Złotów, Technikum Hodowlane — Szczecinek.

W woj. gdańskim: Technikum Rolnicze — Kłanino, Technikum Rolnicze — Owidz, Technikum Hodowlane — Bolesławowo, Technikum Hodowlane — Nowy Staw, Technikum Mech. Rolnej — Kwidzyń, Technikum Rolnicze — Milejewo.

W woj. szczecińskim: Technikum Rolnicze — Płoty, Technikum Hodowlane — Stargard, Technikum Wodno-Melior. — Szczecin-Zdroje.

W woj. łódzkim: Technikum Rolnicze — Głaz, Technikum Rolnicze — Dąbrowa Zduńska, Technikum Mech. Rolnej — Widzew.

W woj. opolskim: Technikum Rolnicze i Hodowlane — Nysa, Technikum Mech. Rolnej — Grodków.

W woj. rzeszowskim: Technikum Rolnicze — Zarzecze, Technikum Rolnicze 2-letnie — Miłocin, Technikum Mech. Rolnej 2-letnie — Łańcut.

W woj. stalinogrodzkim: Technikum Rolnicze — Czechowice, Technikum Hodowlane — Ornontowice, Technikum Mech. Rolnej — Cieszyn.

W woj. wrocławskim: Technikum Hodowlane — Wierzbica, Technikum Mech. Rolnej — Wołów.

Nauka w technikach, trwająca 4 lata, jest bezpłatna, a młodzież korzysta ze stypendiów, internatów, stołówek i opieki lekarskiej. Po ukończeniu technikum absolwenci otrzymują świadectwa dojrzałości oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Do techników rolniczych przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Do podania o przyjęcie kandydaci powinni załączyć metrykę urodzenia i świadectwo szkolne w oryginale lub odpisie, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, zaświadczenie prezydium rady narodowej o stanie majątkowym rodziców, opinię kierownictwa szkoły, do której kandydat uczęszczał oraz opinię ZMP, jeżeli do tej organizacji należy.

Do wymienionych techników rolniczych mogą się również zgłaszać kandydaci, którzy po zdaniu egzaminu wstępnego do techników rolniczych nie zostali wpisani w poczet uczniów z powodu braku miejsc w tych technikach, do których się zgłosili. (PAP)

Na budowach piątej pięciolatki ZSRR

U budowniczych hydrowęzła Kachowskiego

Iwan Waszczenko

21 września bieżącego roku budowniczowie hydrowęzła Kachowskiego obchodzili trzecią rocznicę dnia, w którym Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o budowie Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze. W ciągu tych lat zrobiono bardzo wiele na brzegach prastarej rzeki.

Rozległa piaszczysta równina. Wśród szarych piaszczystych pagórków wznoszą się samotne drzewa i krzewy — oto jak wyglądała okolica Kachowki przed początkiem „ofensywy" na Dniepr. Obecnie zakątek ten zmienił się nie do poznania. Rozrzucone tu są piękne domy mieszkalne i gmachy społeczne dużego miasta Nowa Kachowka o asfaltowanych ulicach i placach. W ogrodach, parkach i skwerach kwitną kwiaty, bawią się rozśpiewane dzieci...

Przemysłowy krajobraz nowej budowy

Nowa Kachowka rośnie gwałtownie. Oto budowa gmachu trzeciej z kolei szkoły dziesięcioletniej. Na centralnej arterii — prospekcie im. J. Stalina, w sąsiedztwie teatru letniego, dobiegają końca roboty wewnętrzne w wielopiętrowym Pałacu Kultury Budowniczych. Rozpoczyna produkcję potężna piekarnia mechaniczna...

Szeroki obszar środkowego rejonu budowy położony jest w obszarze zalewowym Dniepru. Wysokie wieże oświetleniowe, wystrzelające w niebo dźwigi, wysięgnice koparek, mosty do przewozu betonu, flotylla statków i pomp błotnych, linie kolejowe i szosy — tak wygląda dziś przemysłowy krajobraz nowej budowy. Tętno jej wyczuwa się w promieniu dziesiątków kilometrów.

Budowę głównych obiektów Kachowskiej elektrowni wodnej rozpoczęto faktycznie latem 1953 r. W zeszłym roku, w okresie obrad XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego załoga budowy naddnieprzańskiej złożyła przyrzeczenie ojczyźnie, że elektrownia Kachowska zostanie wybudowana rok przed terminem I budowniczowie z honorem wywiązują się z powziętego trudnego zobowiązania. Roboty posuwają się, znacznie wyprzedzając terminy harmonogramu.

Wzorowo pracują inicjatorzy socjalistycznego współzawodnictwa — hydromechanizatorzy, o skrócenie terminów budowy. Dzięki ich staraniom potężne pompy błotne osiągnęły wysoką wydajność i znacznie zostały wyprzedzone terminy przygotowania gigantycznych wykopów pod fundamenty śluzy, tamy i budynku elektrowni. Hydromechanizatorzy wykonali również pomyślnie roboty przy wznoszeniu wielkich wałów ziemnych, które odgradzają obecnie rejon-budowy od wód Dniepru. Pozwoliło to na prowadzenie robót w obszarze zalewu przez cały rok.

Potężna technika w wykwalifikowanych dłoniach

Przemysł radziecki wyprodukował dla budowy kachowskiej najnowocześniejsze mechanizmy. Na przykład park maszynowy budowy dnieprowskiej zawiera elektryczną pompę błotną „Energetyk" o wydajności tysiąca metrów sześciennych ziemi na godzinę.

Pomimo, że hydromechanizatorzy Nowej Kachowki musieli w trakcie robót zapoznawać się z produktami nowej techniki radzieckiej i równocześnie dokształcać na miejscu wykwalifikowane kadry, zdołali oni znacznie podnieść zaprojektowaną moc maszyn. Każda z załóg trzech pomp błotnych w ciągu kilku miesięcy wydobyła i przerzuciła ponad milion metrów sześciennych ziemi. Cała zaś flotylla pomp błotnych wykonała metodą hydromechaniczną około siedmiu milionów metrów sześciennych robót ziemnych.

Gdyby budowniczowie wydobywali i przerzucali ziemię z wykopów oraz wznosili wały ziemne ręcznie albo za pomocą mechanizmów mało wydajnych, to dla wykonania tych robót trzeba byłoby zatrudnić wiele tysięcy robotników i poświęcić nie jeden rok ciężkiej pracy. Potężna technika radziecka w wykwalifikowanych dłoniach budowniczych, pozwala na przyśpieszenie terminu ukończenia hydrowęzła.

Wiele już zrobiono w wykopie przyszłej śluzy nawigacyjnej. Po wypompowaniu zeń setek tysięcy metrów sześciennych wody, mechanizatorzy w krótkim czasie wyrównali dno i skarpy i w ten sposób stworzyli szeroki front robót dla zbrojarzy, montażystów i betoniarzy. W konstrukcji śluzy ułożono już dziesiątki tysięcy metrów sześciennych betonu i tysiące ton stali.

Za przykładem hydromechanizatorów i mechanizatorów, betoniarze wysoko wznieśli sztandar socjalistycznego współzawodnictwa o skrócenie terminów harmonogramu. Niedawno jeszcze brygady betoniarzy układały po 150 metrów sześciennych betonu w ciągu zmiany. Uważano to za dobry wynik. Obecnie betoniarze podnieśli wydajność do 250—300 metrów sześciennych.

Wzorowo pracuje brygada betoniarzy Włodzimierza Jermoszyna. Kierownik brygady i większość jej członków ukończyli szkołę rzemieślniczą w Dniepropietrowsku i jako pierwsi przybyli na budowę Kachowskiej elektrowni. Tutaj podnieśli swe kwalifikacje i obecnie wyrabiają ponad trzy normy w ciągu zmiany.

Śluza rośnie w oczach. Również i tu o dobrym przebiegu robót decydują ludzie posługujący się pierwszorzędną techniką. Beton produkowany jest w zautomatyzowanej wytwórni betonowej i przywożony do obszaru zalewowego na wywrotkach. Zagęszczanie betonu układanego w blokach śluzy odbywa się za pomocą elektrycznych wibratorów.

„Wielki beton"

Obecnie hydromontażyści wznoszą w poprzek całego obszaru zalewowego pomost do przewożenie betonu — most kolejowy długości ponad kilometra. W najbliższym czasie wytwórnia betonu będzie ładować beton do olbrzymich zbiorników ustawionych na platformach kolejowych. Parowóz powiezie platformy po moście do wykopów. Do miejsca roboczego zbiorniki podawane będą za pomocą potężnych suwnic bramowych zestawionych na tym samym moście.

„Wielki beton" popłynie potężnym potokiem ku głównym obiektom hydrowęzła. Dzięki temu betoniarze będą mogli o wiele przekroczyć obecne wskaźniki wydajności.

Nastąpiły gorączkowe dni w wykopie pod tamę i budynek elektrowni. Wykonuje się tu wielkie roboty przy wyrównywaniu dna i skarp oraz przy wbijaniu wielometrowych pali stalowych pod fundamenty budowli.

Wyrównywanie dna wykonuje się metodą hydromechaniczną i mechaniczną. W wykopie pracują koparki, spychacze, zgarniarki, wywrotki i hydromonitory. Hydromonitory ścinają ziemię silnym strumieniem wody jak nożem, po czym ziemistą maź usuwa się specjalnymi pompami.

Wśród mechanizatorów i hydromechanizatorów nowej Kachowki znane jest imię wybitnego kierowcy spychacza Iwana Mastierowa. W ciągu dwóch lat wykonał on na budowie ponad pięć norm rocznych. Obecnie Iwan Mastierow współzawodniczy z doświadczonym kierowcą spychacza na budowie Stalingradzkiej elektrowni wodnej, Bohaterem Pracy Socjalistycznej, Wasylem Jelisiejewym i wyrabia dziennie po 2—3 normy.

Do prac w wykopie pod fundamenty elektrowni i tamy przystąpili również betoniarze, którzy zaczęli już układanie betonu. Przygotowuje się podłoże pod płytę betonową, na której całą swą olbrzymią masą spoczywać będzie gmach nowej potężnej elektrowni na Dnieprze.

Budownictwo mieszkaniowe u sąsiadów

Nowe domy mieszkalne w dzielnicy Wrszowice w stolicy Czechosłowacji — Pradze

Foto CAF

Od kryształowego dachu do nieskończoności

(„Budowa wszechświata", wystawa ku czci Mikołaja Kopernika)

Na jednej z pierwszych plansz zorganizowanej przez Dom Wojska Polskiego wystawy ku czci Mikołaja Kopernika „Budowa wszechświata" znajdujemy ciekawy dokument — fotografię ostrza siekiery sprzed 10.000—20.000 lat z rysunkiem komety. Jest to najstarszy znany ślad zainteresowań człowieka niebem i zachodzącymi na nim zjawiskami — zainteresowań, które w przyszłości zrodzić miały potężną i rozgałęzioną naukę o budowie wszechświata. Wystawa w sposób przejrzysty i przystępny pokazuje, jak tę pozornie oderwaną od człowieka i jego spraw naukę zrodziły codzienne potrzeby życia.

Oglądamy kolejne plansze. Oto rysunki przedstawiające zaczątki astronomii — pasterze obserwujący niebo, starożytne wieże astronomiczne itp. Takie te gwiazdy odległe, cóż mają one wspólnego z codziennymi troskami starożytnych? A jednak przy ich pomocy wyznaczano pory roku np. w Egipcie pierwszy w roku wschód Syriusza w świetle zorzy porannej zwiastował bliski wylew Nilu. Sztukę odczytywania czasu z gwiazd posiadali kapłani, którzy stali się, jako kierownicy rolnictwa kastą panującą.

Oto pierwotne wyobrażenia o świecie: widzimy całą kolekcję rysunków, na jednych Ziemia jest wyspą na innych umieszczona jest na grzbiecie wieloryba, na jednych niebo jest kopułą kryształową, na innych ponad niebem znajduje się ocean „górny" — podstawowy sens tych wyobrażeń jest jednak podobny, wszędzie Ziemia zajmuje we wszechświecie wyjątkowe położenie, wszędzie gwiazdy, Słońce i Księżyc są na jej usługi.

Widzimy dalej na planszy z portretem Ptolemeusza graficzne przedstawienie jego geocentrycznego systemu. A sąsiednie plansze pokazują w jaki sposób system ten był wykorzystywany przez kościół i państwo feudalne, jak zaciekle poglądu tego broniły przez wieki wszystkie siły wstecznictwa i reakcji. Światopogląd ten, wiążąc bowiem nieruchomość Ziemi z nieruchomością porządku społecznego, służył utrwaleniu panowania klasy wyzyskiwaczy.

Oto epoka Odrodzenia „Astronomia — czytamy jeden z komentarzy — w tych czasach stała się nauką szczególnie mocno związaną z życiem i jego potrzebami, które powodowały konieczność rewizji zmurszałej teorii Ptolemeusza. Tego wiekopomnego dzieła dokonał Mikołaj Kopernik". Część wystawy poświęcona życiu i pracy Kopernika daje skrót historyczny, zaznacza najważniejsze momenty — pokazuje wszechstronnie postać naszego wielkiego uczonego.

I bezpośrednio po tym następują plansze mówiące o walce reakcji z Kopernikiem. Jakże wymowne, jak nie wymagające komentarzy, są wypowiedzi poszczególnych mężów stanu i ojców kościoła. Wypowiada się Luter, Melanchton, kongregacja kardynałów. Trudno powstrzymać się od zacytowania humorystycznej (gdyby sprawa nie była tak ponura), wypowiedzi kardynała Guido Scenti, który w liście do papieża pisze: „Jeżeli Ziemia obracać by się miała wokół Słońca i Ty, Ojcze Święty, wraz z Ziemią byś musiał wokół Słońca szybować, co majestatowi Twojemu niepomiernie by ubliżało...".

Ale nie tylko do słów ograniczały się siły reakcji. Na dalszych planszach widzimy ją w działaniu. „Święta inkwizycja" starała się każdą myśl postępową ogniem i żelazem zniszczyć. Oto znalazł się śmiałek, który odważył się popularyzować i kontynuować dzieło Kopernika — Galileusz — ten, któremu ludzkość zawdzięcza odkrycie pierwszych praw mechaniki. Na sąsiedniej planszy czytamy wymuszone na nim przez inkwizycję „odprzysiężenie". Tekst odprzysiężenia przecinają trzy krótkie ale jakże wymowne słowa „e pur si muove" (a jednak się porusza), słowa, które według legendy miał wypowiedzieć Galileusz po oficjalnym „wyrzeczeniu się" swojej nauki. A oto drugi śmiałek, jeden z najśmielszych i najgłębszych myślicieli Odrodzenia — Giordano Bruno, ten, który miał odwagę powiedzieć na przesłuchaniu: „Uważam wszechświat za nieskończony... istnieją niezliczone poszczególne światy, podobne do naszej Ziemi...", co w owych czasach było „herezją", Giordano Bruno, który miał odwagę sądzącym go kardynałom rzucić w twarz swoje dumne: „Spalić — nie znaczy obalić".

Bardzo silną wymowę posiada montaż graficzny — Giordano Bruno na stosie, a obok — piece Oświęcimia, płonące stosy książek i wreszcie nowoczesne, amerykańskie krzesło elektryczne, na którym widnieją nazwiska — Sacco, Vanzetti. Ethel i Juliusz Rosenbergowie.

Zaletą wystawy jest, że pokazuje więzy łączące naukę z życiem a również to, że w sposób przystępny i atrakcyjny podaje podstawowe wiadomości z dziedziny astronomii. Bardzo pomysłowo pokazane jest prawo wzajemnego przyciągania się ciał. Oto rysunek dwu samochodów ciężarowych o wadze 9 t każdy, ustawionych w odległości 3 m od siebie, które przyciągają się wzajemnie z siłą 60 miligramów. Pajęczyny, którymi auta te przyczepione są do słupów, uzmysławiają, że siła ta nie wystarczy na przerwanie nawet nici pajęczyny. A obok rysunek Księżyca, przywiązanego do Ziemi liną stalową o grubości 500 km wyjaśnia, z jaką siłą Księżyc przyciągany jest przez Ziemię.

Bardzo interesujące są wykresy i rysunki, pokazujące stosunek wielkości Ziemi do innych planet, siłę przyciągania na różnych planetach, fotografie powierzchni Księżyca, tzw. „olbrzymy" i „nadolbrzymy" — ciała niebieskie wielokrotnie większe nie tylko od Słońca, ale nawet od orbity Ziemi.

A oto kometa — ta, która według dawnych przesądów zwiastowała wojnę, głód, mór lub inne nieszczęście. Obok rysunków przedstawiających dawne wyobrażenia ludzi o kometach, znajdujemy tu naukowe wyjaśnienie tego zjawiska, fotografie i rysunki poszczególnych komet, wyjaśnienie zjawiska „spadania gwiazd". Te „spadające gwiazdy" można oglądać na wystawie, niegroźne już i pozbawione tajemniczości w kolekcji meteorytów. M. in. znajdujemy tu odłamki słynnego „meteorytu pułtuskiego" oraz mapę plastyczną jego zasięgu.

I jeszcze bardziej może interesujące ogół zwiedzających jest tu wyjaśnienie czym jest Droga Mleczna. Tłumaczy to poglądowo plastyczny model Galaktyki.

Wystawa przez porównanie pierwotnych, naiwnych i nieporadnych poszukiwań wyjaśnienia zagadki wszechświata z najnowszymi osiągnięciami nauki pokazuje potęgę człowieka, potęgę ludzkiej myśli. Od rysunku przedstawiającego Ziemię, jako małą skorupkę przykrytą również małym kloszem gwiazd — przechodzimy do fotografii galaktyk i do odkrycia ciał niebieskich od nas odległych tak, że światło od nich biegnie do nas około miliarda lat. Od biblijnej legendy o stworzeniu świata w przeciągu sześciu dni dochodzimy do ostatnich twierdzeń naukowych, że światy powstawały zawsze i powstają obecnie. Wszechświat — czytamy umieszczone na wystawie słowa Stalina — „rozwija się według praw ruchu materii i żaden „duch świata" nie jest mu potrzebny".

Na wystawie prócz eksponatów możemy obejrzeć również film, który jeszcze plastyczniej niż plansze uprzystępnia zwiedzającym poznanie praw budowy wszechświata.

Pewną wadą wystawy jest ciasnota jej pomieszczenia. Plansze są zbyt blisko siebie zgromadzone. Po prostu przestrzeń jest tu za mała, by pomieścić taką ilość ważnych zresztą i niezbędnych na tej wystawie szczegółów. Przy tym nagromadzeniu plansz wydaje się, że komentarze i napisy są niekiedy za długie. Utrudnia również zwiedzającym odczytanie ich i przyswojenie sobie, zbyt małe zróżnicowanie liter, mała ilość wytłuszczeń. Tym większy obowiązek spada na przewodników, którzy powinni zwracać uwagę zwiedzających na momenty najważniejsze — węzłowe. Szkoda bowiem, żeby ta ciekawa i pouczająca wystawa nie była wszechstronnie wykorzystana.

Z. K.

Wiadomości sportowe

Polacy zdobyli 6 złotych medali na motocyklowej sześciodniówce w CSR

GOTTWALDOWO. Zakończona 20 bm. w Gottwaldowie międzynarodowa „Sześciodniówka" motocyklowa przyniosła piękny sukces zawodnikom polskim. W konkurencji o „Srebrną Wazę" zespół polski w składzie: Żurawiecki, Kwiatkowski, Markowski zajął drugie miejsce za CSR, wyprzedzając Anglię, Holandię i Szwecję. Wszystkie te zespoły ukończyły jazdę bez punktów karnych, a o kolejności zadecydowała godzinna próba szybkości, rozegrana w niedzielę na zakończenie imprezy.

Oprócz Żurawieckiego, Markowskiego i Kwiatkowskiego złote medale zdobyli również jadący w konkurencji klubowej Paluch, Kanas i Jakubowski. Brązowe medale uzyskali Kupczyk i Szarle. Tak więc na 12 motocyklistów polskich 6 zdobyło złote medale, co jest wielkim sukcesem naszych reprezentantów.

W konkurencji o Nagrodę Międzynarodową zwyciężyła Anglia 0 pkt karnych przed CSR — 1 pkt k., Niemcami zach. — 460 pkt k., Szwecją — 766 pkt k. i Węgrami — 1643 pkt karne.

Punktacja drużyn w Nagrodzie o „Srebrną Wazę" po próbie szybkości jest następująca: 1) CSR — 1650 pkt, 2) Polska — 1372 pkt, 3) Anglia A — 771 pkt, 4) Holandia B — 3 pkt k., 5) Szwecja — 10 pkt k. (Holandia i Szwecja zdobyły punkty karne w próbie szybkości).

Z 236 najlepszych motocyklistów europejskich, którzy wyruszyli na trasę „Sześciodniówki" 122 ukończyło ją bez punktów karnych, zdobywając złote medale. 26 zawodników zdobyło srebrne medale, a 22 — brązowe. Ogółem wycofało się na trasie 62 zawodników.

Komisja sportowa uwzględniła w sobotę protest drużyny polskiej w sprawie wycofania się Urbaniaka. Jak się okazało Urbaniak, który na trasie sobotniego etapu 4 razy zmieniał gumę, ukończył jednak etap w czasie regulaminowym i został dopuszczony do dalszej jazdy.

Wilczewski nowym przodownikiem wyścigu dookoła Polski

Królak pierwszy na mecie VII etapu w Zielonej Górze

ZIELONA GÓRA (tel. wł.) Siódmy etap, jeden z krótszych w wyścigu dookoła Polski (148 km), rozegrany na trasie Poznań — Zielona Góra w tempie ok. 37 km/godz. przyniósł wbrew oczekiwaniom dość duże zmiany w klasyfikacji ogólnej.

Na stadion w Zielonej Górze wjechał pierwszy Królak, wyprzedzając nieznacznie Wilczewskiego.

Liczna grupa kolarzy, która podążała za trzema pierwszymi rozbiła się dopiero na kilkanaście kilometrów przed metą. Z grupy tej odpadli wskutek defektów Hadasik (na 35 km przed metą) i Drążkowski (na 15 km). Jako pierwszy w tej grupie minął linię mety Łasak, zajmując czwarte miejsce w etapie. Piąty był Preczyński, 6 Wrzesiński, 7 Zdunek, 8 Waliszewski, 9 Pijanowski i 10 Bugalski. Ulik zajął 13 miejsce, Chwiendacz 14, Więckowski 15, Wójcik 17, Drążkowski 21 i Hadasik 31.

Wilczewski objął po siódmym etapie prowadzenie w klasyfikacji ogólnej, wyprzedzając Wójcika o ok. 5 min. Trzeci jest Chwiendacz, czwarty Ulik. Na piąte miejsce spadł z drugiego Hadasik, który na tym etapie stracił do zwycięzcy około 15 min. Poprawił swą lokatę Królak, który z jedenastego miejsca przeszedł na szóste oraz Klabiński, który z dziesiątego przeszedł na siódme miejsce.

Przed startem do siódmego etapu wycofał się Liszkiewicz, któremu lekarz, wobec kontuzji kolana zabronił dalszej jazdy.

W. GOŁĘBIEWSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

1.	Królak	4;01,11
2.	Wilczewski	4;01,11
3.	Klabiński	4;01,24
4.	Łasak	4;09,50
5.	Preczyński	4;09,52
6.	Wrzesiński	4;09,53
7.	Zdunek	4;09,55
8.	Waliszewski	4;09,57
9.	Pijanowski	4:09,57
10.	Bugalski	4;09,57
11.	Trochanowski	4;09,57
12.	Gabrych	4;09,57
13.	Ulik	4;09,59
14.	Chwiendacz	4;10.00
15.	Więckowski	4;10.00

16. Woźniak, 17. Wójcik, 18. Bedyński, 19 Jurek, 20. Mazurek.

WYNIKI PO 7 ETAPACH

1.	Wilczewski	33.47,06
2.	Wójcik	33;52.01
3.	Chwiendacz	33;54,00
4.	Ulik	33;56.06
5.	Hadasik	33;58,43
6.	Królak	34;00,34
7.	Klabiński	34:01,25
8.	Drążkowski	34;05,58
9.	Waliszewski	34;06,41
10.	Preczyński	34;04,54

Piękny bieg na 1500 m. w czasie zawodów lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem Finów

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego rozpoczęły się 2-dniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Finalandii.

Wyniki pierwszego dnia zawodów były przeciętne. Finowie w wielu konkurencjach zawiedli. Odnieśli oni tylko 2 zwycięstwa: w skoku o tyczce i biegu na 5 tys. m.

Najciekawszym punktem programu był bieg na 1500 m. Dużą niespodziankę sprawił tu Żbikowski, który bieg ten rozegrał doskonale taktycznie, trzymał się na piątej pozycji i dopiero na ostatnim wirażu wspaniałym finiszem wyprzedził czterech pierwszych zawodników, uzyskując na mecie przewagę około 20 m. 2) Potrzebowski — 3:52,2, 3) Lewandowski — 3:52,4, 4) Haikkola (Finlandia) — 3:53,0.

Ciekawym punktem programu zawodów był również bieg na 5000 m. Po starcie Szwargot uzyskuje ok. 30 m przewagi nad pozostałymi zawodnikami. Jednakże nie wytrzymuje własnego tempa i po 3 km daje się minąć Finowi Hypponen oraz młodemu zawodnikowi CWKS Ożógowi, który biegnie tuż za Finem. Na ostatnich 300 m Ożóg rozpoczyna finisz, jednakże na ostatnim wirażu daje się minąć Hypponenowi, który zwycięża z przewagą 40 m w czasie 14:46,8, 2) Ożóg — 14:55,2, 3) Szwargot — 15:09,8.

Skok o tyczce przyniósł zwycięstwo olimpijczykowi — Oleniusowi (Finlandia), który wykazując dobre przygotowanie techniczne przeszedł wysokość 4,15 m przed Adamczykiem 4,10 i Janiszewskim — 4,00 m.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:

100 m mężczyzn: 1) Baranowski (Gwardia) — 10,9, 2) Stawczyk (AZS) — 11,0, 3) Kiszka (Unia) — 11,0.

200 m kobiet: 1) Minicka (Budowlani) — 25,8, 2) Arndt (Spójnia) — 26,6, 3) Olsza (Budowlani) — 27,5.

400 m mężczyzn — finał: 1) Proske (LZS) — 49,8, 2) Kupczyk (Budowlani) — 50,2, 3) Kundzik (Ogniwo) — 50,5.

Rzut dyskiem kobiet: 1) Kozłowska (AZS) — 40,94, 2) Konikówna (Kolejarz) — 39,05, 3) Iwaszkiewicz (AZS) — 38,42.

Skok wzwyż: 1) Toman (Budowlani) — 148 cm, 2) Arndt (Spójnia) — 148 cm, 3) Miguła (Spójnia) — 145 cm.

80 m ppł.: 1) Bocianówna (Budowlani) — 12,5, 2) Minicka (Budowlani) — 12,6, 3) Arndt (Spójnia) — 12,7.

Rzut dyskiem mężczyzn: 1) Łomowski (Gwardia) — 47,04, 2) Nyqvist (Finlandia) — 46,80, 3) Karlssen (Finlandia) — 46,52, 4) Chojnacki (Kolejarz) — 45,12.

400 m mężczyzn — finał B: 1) Mach (CWKS) — 48,8, 2) Makomaski (CWKS) — 49,2, 3) Brabański (Spójnia) — 49,7.

Pchnięcie kulą mężczyzn: 1) Prywer (Włókniarz) — 15,24, 2) Krzyżanowski (Spójnia) — 15,17, 3) Rut (CWKS) — 14,15.

Warszawa—Tirana 2:1 w piłce nożnej

W meczu piłkarskim Warszawa — Tirana, który odbył się 20 bm. w Warszawie, zwyciężyła drużyna polska 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: Wiśniewski i Durniok (z karnego). Strzelcem dla Tirany był Teliti (z karnego).

Mecz stał na słabym poziomie. W obu zespołach zawiodły przede wszystkim linie ataku.

Trzy rekordy świata na meczu lekkoatletycznym ZSRR—Węgry

BUDAPESZT. Szereg wspaniałych wyników przyniósł lekkoatletyczny mecz ZSRR — Węgry, który zakończył się 20 bm. w Budapeszcie zwycięstwem drużyny radzieckiej 199:124 pkt. Lekkoatleci ZSRR pobili trzy rekordy świata: w biegu na 400 m ppł. Litujew uzyskał doskonały czas 50,4, poprawiając o 0,2 przedwojenny rekord świata Hardina (USA). Dwa dalsze rekordy świata pobiły radzieckie sztafety kobiece: 4 x 100 m — 45,6 i 3 x 800 m — 6:33,1.

Reprezentanci Węgier uzyskali doskonałe wyniki w skokach w dal. Foeldessi uzyskał najlepszy tegoroczny wynik europejski 7,76, a Gyarmatti zbliżyła się o 2 cm do rekordu świata, uzyskując odległość 6,23. W trójskoku Szczerbakow (ZSRR) uzyskał 16 m.

W rzutach bardzo dobre wyniki uzyskali zawodnicy węgierscy. Klics zwyciężył w dysku — 53,35, a Csermak w młocie — 59,24. W pchnięciu kulą podwójne zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy: Grigałka 16,18 i Fiedorow 15,98.

W biegu na 5000 m zwyciężył Węgier Kovacs w doskonałym czasie 14:01,2. Drugi był Kuc (ZSRR) 14:04,0, a trzeci Węgier Penzes 14:34,8. Bieg na 3000 m wygrał Kazancew w czasie 8.49,8. Na 400 m Ignatiew miał czas 46,9, a na 100 m Suchariew wyrównał rekord krajowy wynikiem 10,3.

12 runda szachowego turnieju kandydatów

ZURICH. Na międzynarodowym turnieju szachowym kandydatów do meczu z mistrzem świata Botwinnikiem rozgrywano 12 rundę.

Tajmanow wygrał z Hellerem, a Najdorf zwyciężył Kotowa. Remisem zakończyły się partie: Petrosjan — Bolesławski oraz Szabo — Euwe. Pozostałe partie odłożono.

RADIO

WTOREK 22 WRZEŚNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podstawowych, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 9.00 Aud. dla klas X, 9.30 Audycja dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla klas II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej PR, 13.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. Pablo Casalsa, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 3 bułgarskie tańce ludowe, 16.20 Koncert Ork. i Chóru Łódzkiej Rozgł. RP, 17.10 „Z życia ZSRR", 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.15 Z cyklu: „Mistrzowie wokalistyki radzieckiej: Maksakowa — mezzosopran" audycja słowno-muzyczna w oprac. Olgi Łady, 18.45 Koncert wtorkowy, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.38 Muzyka rozrywkowa, 20.45 „Dożywocie" komedia Al. Fredry, oprac red. i reż. Michała Meliny, 22.25 „O niezwykłych letnikach i zwykłych wczasowiczach" — rep. Fr. Fenikowskiego, 22.40 Józef Marx „Staro-wiedeńskie serenady" suita w wyk. Ork. Filh. Wiedeńskiej pod dyr. Karola Bohma.

Program II na fali 407 m.

Program dnia 6.55. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Muzyka, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla klas IV, 14.30 Aud. dla klas VII, 15.00 Trzy włoskie tańce ludowe w wyk. Zesp. Instr. p. d. Saragusa, 15.10 „Zorany ugór" fragm. pow. Michała Szołochowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 „Ze śpiewników Moniuszki", 16.20 „Muzyka dla wszystkich", 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.25 Ze sportu, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 „Potrzeba matką wynalazków" — pog. W. Lesiewskiego, 18.40 Koncert solistów, 19.10 „Opowieści o zmierzchu" reportaż Wł. Żesławskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR w Stalinogrodzie p. d. A. Malawskiego, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.40 Koncert Krakowskiego Chóru PR p. d. A. Klucznioka, 22.00 Gra Ork. Tan. PR p. d. J. Cajmera, 22.40 Utwory fortepianowe W. A. Mozarta, 23.10 Utwory Jana Sibeliusa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-31-02, 8-34-03 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-08. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28.
Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały
i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-20358
B 1